Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków. wtorek 6 lipca 1937 Nr. 185

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Jak pracować będzie Kongres Syjoński

Hołd cieniom Teodora Herzla. -- Tylko dwa referaty. -- Punkt ciężkości w komisjach

(Telegram własny „Nowego Dziennika)

Jerozolima, 5. 7. (Tel. wł.) Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej w Jerozolimie ustaliła już prowizoryczny porządek dzienny XX Kongresu Syjonistycznego i system jego pracy.

Kongres rozpocząć się ma 3 sierpnia o godzinie 8 wieczorem uroczystym posiedzeniem w Tonhalle w Zurychu. Na posiedzeniu tym prezydent Organizacji Prof. Weizmann po wygłoszeniu przemówienia ku czci zmarłego prezydenta błp. Nahuma Sokołowa przedłoży Kongresowi swoje expose o sytuacji politycznej.

Kongres trwać ma do 14 sierpnia a jego posiedzenia odbywać się będą w sali Teatru miejskiego. Na plenum Kongresu według dotychczasowych zamiarów ma być prócz tego wygłoszony tylko jeden referat, a mianowicie sprawozdanie Egzekutywy o sytuacji gospodarczej w Palestynie. Wszystkie inne referaty na tematy szczegółowe mają być wygłoszone w komisjach. W ogóle istnieje tendencja, ażeby prócz generalnej debaty o sytuacji politycznej i o działalności ustępującej Egzekutywy, przełożyć punkt ciężkości narad do poszczególnych komisji resortowych, których skład będzie zmiejszony dla usprawnienia pracy.

Jest tendencją Egzekutywy, ażeby z obrad Kongresu usunąć wszelkie sprawy mniej istotne, ażeby obrady Kongresu stosownie do powagi chwili utrzymane były na należytym poziomie.

W niedzielę dnia 8 sierpnia przed południem Kongres cały, który liczyć będzie około 500 delegatów wyjedzie do Bazylei, ażeby w sali, w której odbył się I Kongres Syjonistyczny przed 40 laty, obchodzić uroczyście jubileusz 40-lecia I Kongresu. Uroczystość ta ma stać się również hołdem dla Teodora Herzla.

Pancernik brytyjski -- ku brzegom Palestyny

Londyn. 5. 7. (ŻAT) Pancernik brytyjski „Ratul" otrzymał rozkaz opuszczenia Malty i dopłynięcia do Palestyny. Pancernik ten uzbrojony jest w 15 dział 15-calowych. — Rozkaz ten łączy się z zarządzeniem władz brytyjskich, zmierzających do *zachowania spokoju w Palestynie po ogłoszeniu sprawozdania Komisji królewskiej.* Cała prasa angielska poświęca wiele uwagi zagadnieniu palestyńskiemu w związku z bliskim ogłoszeniem raportu Komisji królewskiej i deklaracji rządowej. „Daily Heradl" donosi: Wysłanie pancernika „Ratul" do Palestyny oznacza, że rząd liczy się z możliwością nowego wybuchu terroru w Palestynie. Nic nie byłoby bardziej szkodliwe dla Arabów i Żydów w samej Palestynie jak wybuch terroru. Terroryści powinni zrozumieć, że w żadnym razie terror nie rozwiąże skomplikowanego problemu palestyńskiego. Jeśli Arabowie uważają, że są pokrzywdzeni, po winni zrobić użytek ze wszystkich środków legalnych i pokojowych, aby na drodze demokratycznej dać wyraz swemu niezadowoleniu. Na drodze aktów terrorystycznych, utracą oni całkowicie sympatię opini brytyjskiej.

Trzy organizmy państwowe w Palestynie

Londyn, 5. 7. ŻAT. „Daily Express" informuje o oczekiwanych zaleceniach Komisji Królewskiej, w wyniku których powstać mają w Palestynie 3 organizmy państwowe. Terytorium brytyjskie w Palestynie stanowić ma wolne państwo na wzór Irlandii. Terytorium to ma obejmować Jerozolimę, Nazaret i płd. część Palestyny. Taki podział kraju uznany został przez Komisję za najbardziej celowe rozwiązanie problemu palestyńskiego. Angielski płatnik podatkowy poniesie koszty 2 milionów szterlingów, związane z realizacją planu.

Dziennik „Scotsman" zaznacza, że w chwili obecnej byłoby rzeczą nader ważną doprowadzić do porozumienia między Organizacją Syjonistyczną a N. O. S., aby rząd brytyjski miał do czynienia z jednolitym stanowiskiem żydowskim. Dziennik wyraża nadzieję, że gdy powróci Żabotyński, rokowania potoczą się w szybkim tempie.

Wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji

Warszawa. 5. 7. (Sin.) Z biura Sejmu i Senatu donoszą, że w dniu dzisiejszym postawiony został p. marszałkowi Sejmu Carowi wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej w związku ze sprawą przeniesienia przez ks. Metropolitę Sapiehę szczątków Józefa Piłsudskiego. Wniosek podpisany przez senatorów będzie złożony w dniu jutrzejszym p. marszałkowi Senatu Prystorowi, który w dniu tym powróci do Warszawy

Na spotkanie z Zabotyńskim

Jerozolima. 5. 7. (ŻAT) Kilku wybitnych przedstawicieli jak dr Hexter, Eliahu Berlin i rabin Ostrowski oraz kilku przywódców rewizjonistycznych udało się dziś do Egiptu, gdzie spotkać się mają z Żabotyńskim, wracającym z Afryki Południowej. W czasie spotkania mają być omawiane aktualne zagadnienia związane z sytuacją polityczną i ogłoszeniem raportu Komisji królewskiej.

Rozłam w obozie arabskim

Jerozolima. 5. 7. (ŻAT) W arabskich kołach politycznych panują bardzo naprężone stosunki i trudno jest przewidzieć w jakim kierunku wypadki się potoczą. Po wystąpieniu stronnictwa Naszaszibiego z naczelnej rady arabskiej, rozprężenie w szeregach arabskich wzrosło jeszcze bardziej. Naszaszibi w zasadzie akceptuje projekt podziału Palestyny. Jak komunikują, również przywódcy „Istiklal" zamierzają ze względów taktycznych wystąpić z naczelnej rady arabskiej, aby drogą rozproszkowania rady pozostawić rząd palestyński w obecnym decydującym momencie bez autorytatywnej reprezentacji arabskiej.

Grecja była mniejsza...

Saloniki. 5. 7. (ŻAT) Dziennik grecki „Foss" entuzjastycznie wita utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie, zaznaczając, że najistotniejszą nie jest sprawa obszaru czy liczby ludności nowego państwa, — lecz strona moralna problemu. Po zakończeniu walk o niepodległość Grecja, być może, była mniejszą niż nowe państwo żydowskie. Narody muszą walczyć o zdobycie swej ojczyzny i rozszerzenie jej granic. Żadne zastrzeżenia nie zmniejszają moralnej wagi faktu, że po wielu stuleciach powstaje niepodległe państwo żydowskie.

Co mówią lekarze?

Tel Awiw, 5. 7. ŻAT. W Tel Awiwie odbyło się zebranie lekarzy, na którym omówiono sprawę podziału Palestyny i przyszłego ukształtowania się państwa żydowskiego z punktu widzenia biologicznego. Wszyscy mówcy podkreślali, że naród żydowski zawdzięcza swój rozwój przebywaniu głównie w miescowościach górzystych i że wyłączenie z terytorium przyszłego państwa żydowskiego wszystkich miejscowości górzystych wyrządzi żydom duże szkody biologiczne. W rezolucji powiedziane jest m. in., że wszelkie obcięcie historycznego terytorium narodu żydowskiego i ściśnięcie do ciasnego gorsetu subtropikalnego pasa nadmorskiego, spowoduje szkody fizyczne i duchowe.

APOLINARY HARTGLAS

Na marginesie procesu myślenickiego

Może nieco za późno, ale temat wciąż jeszcze aktualny. Bo nie może być nieaktualną sprawa tak wielkiej rozbieżności w poglądach pomiędzy sądem koronnym, a sądem przysięgłych: nie może utracić symptomatycznego i groźnego znaczenia werdykt, stojący — zdawałoby się pozornie — w sprzeczności z wszelkimi utartymi pojęciami o prawie i o praworządności.

Doboszyński, smutny bohater myślenicki, został przez ławę przysięgłych uniewinniony. Trybunał, naturalnie, uchwałę przysięgłych z miejsca uchylił.

Ludzie złośliwi spoglądają z niedobrym uśmieszkiem i mówią: oto dowód, że p. Minister Sprawiedliwości ma słuszność, żądając skasowania sądów przysięgłych w zwykłym sądzie, składającym się z sędziów zawodowych, nie doszłoby do takiego absurdu. Inny znów gatunek ludzi złośliwych — ci jeszcze złośliwsi — twierdzą: czego tu się oburzać? przecież na pewnym zjeździe prawników mówiono, że nie należy traktować spraw pod kątem widzenia dosłownego brzmienia ustaw, lecz według innych kryteriów, według kryterium dobra ogólnego, korzyści zbiorowej, państwa: przysięgli krakowscy pojmują dobro ogólne w tym sensie, że każdemu niezadowolonemu „patriocie" służy prawo osobistego rozprawiania się z policją i z ...Żydami, — i dlatego uniewinnili patriotę Doboszyńskiego; macie więc najlepszą ilustrację praktycznego zastosowania nazistyczno-faszystowskich teorii w procedurze karnej...

Nie, ani jedni, ani drudzy nie mają racji. Sąd przysięgłych jest instytucją dobrą; jest wyrazem sumienia narodowego. Sąd przysięgłych jest korektywem prawa pisanego, którego przepisy z czasem stają się martwymi normami, nie odpowiadającymi już pojęciom narodu, nie mniej jednak pozostają nadal w kodeksie karnym, ponieważ maszyna ustawodawcza jest rzeczą ciężką i niełatwo rusza z miejsca. Sądy przysięgłych uzupełniają luki w prawie pisanym, i swoimi werdyktami zmuszają częstokroć do reformy kodeksu karnego. Conajwyżej może zachodzić pytanie, czy każde społeczeństwo jest dostatecznie dojrzałym dla sądu przysięgłych? Czy każde środowisko jest dostatecznie kulturalne, by je posiadać? I czy czasami sztucznie wywołane zdziczenie społeczeństwa, systematyczna, bezkarna propaganda, siejąca uczucia nienawiści i anarchistyczne tendencje, czy gloryfikowanie instynktów pierwotnych, — czy agitacja spychająca społeczeństwo do okresu wczesnego średniowiecza — czy taka agitacja nie jest zdolna tak zbarbaryzować społeczeństwo, że przestaje ono być dostatecznie kulturalnym i dojrzałym, ażeby zachować nadal sądy przysięgłych? Ale to już jest odrębne zagadnienie. Sądzimy wszakże, że na to pytanie możemy odpowiedzieć negatywnie; w ogólności i jako całość naród polski jest dostatecznie kulturalny i dojrzały, ażeby posiadać sądy przysięgłych. Nieustanna bezkarna występna agitacja antysemicka i reakcyjna zatruła tylko pewne warstwy ludności; naród polski, jako całość, pozostał zdrowy, mimo stałych zapewnień prasy endeckiej, oenerowskiej i po części sanacyjnej, że już cały naród został zatruty średniowiecznym antysemityzmem

Nie mają racji i ci złośliwi, którzy utrzymują, że nazistyczno-faszystowska teoria niepisanego prawa, teoria o obowiązku sądów rozpoznawania spraw nie pod kątem widzenia prawa i słuszności, lecz pod kątem celowości, że ta teorja już opanowała sądy. I ci złośliwi są w błędzie: najlepszym dowodem służy fakt, że zwolennicy Doboszyńskiego, którzy byli tylko ślepym narzędziem w jego ręku, zostali przecież skazani, oraz że werdykt, uniewinniający samego Doboszyńskiego, został z miejsca uchylony. A więc nie ma powodu do ironii: nasze sądownictwo jest jeszcze, chwała Bogu, zdrowe. Sporadyczne odchylenia w ostatnich czasach są tylko wyjątkami, potwierdzającymi regułę.

Należy wszakże stwierdzić, że werdykt sędziów przysięgłych w procesie Doboszyńskiego nie był czymś nieoczekiwanym. Nie należy mu się dziwić i nie należy się nań oburzać. To jest przecież zupełnie logiczny i konsekwentny wynik całej sytuacji, w jakiej się znajdujemy w ostatnich czasach zarówno my, Żydzi, jak i społeczeństwo polskie. Ma się rozumieć, sąd koronny, który się nie opiera na nastrojach i hasłach ulicy, ale na prawie, nie może zaakceptować pojęć panów przysięgłych i, szanując prawo oraz praworządność w państwie, musiał uchylić werdykt. Nie należy zapominać, co to jest werdykt przysięgłych, co to są sami przysięgli i co to jest sąd przysięgłych.

Sąd przysięgłych nie jest sądem ustawy, lecz sądem sumienia ludowego. Sąd ten orzeka nie na mocy ustaw, lecz według nastrojów, kieruje się nie tyle rozsądkiem, ile uczuciami, — i dlatego jest zwolniony od obowiązku uzasadniania swoich wyroków. Sąd koronny rozważa każdą sprawę na zasadzie przepisów prawa, kieruje się doktryną prawniczą, interpretacją uczonych; sąd przysięgłych wsłuchuje się mimo woli w głosy ulicy, nie liczy się ani z prawem, ani z uczonymi interpretatorami, a tylko z nastrojami ulicy. A na ulicy — kto głośniej krzyczy, ten ma większy wpływ, ten tworzy nastroje i pojęcia

Doboszyński i jego obrońcy zdawali sobie znakomicie sprawę z psychologii sądu przysięgłych i odpowiednio postawili obronę. Ze zwykłego — zresztą, w istocie dobrego i uczciwego — ale typowego szlachetki, z tego gatunku, co to ongiś krzyczał „veto", robił zajazdy na sąsiadów, a pozwami sądowymi podbijał sobie delię, — z takiego typowo-anarchistycznego szlachcica uczyniono bohatera narodowego. On jest patriotą, — i nie może się przyglądać obojętnie temu, jak cała administracja w jego okręgu rzekomo jest niepatriotyczną. On jest wrogiem komunizmu i nie może tego znieść, że administracja i policja „pomaga komunistom, liczy się tylko z komunistami, wykonuje każde życzenie kominternu". Proszę się nie dziwić: dla p. Doboszyńskiego jest komunistą każdy, kto nie jest endekiem i krańcowym reakcjonistą, chociażby tak śmiertelnie nienawidził komunistów, jak piastowcy lub niektórzy socjaliści. On doszukuje się przyczyn, dlaczego w Polsce jest tyle nędzy, dlaczego jest tu taka masa biedaków, dlaczego zagranica traktuje Polskę z pewną podejrzliwością i odmawia jej finansowej pomocy — i jego prymitywnie uboga wyobraźnia musi wynaleźć konkretnego wroga, nieprzyjaciela w ludzkiej postaci — bowiem on nie potrafi myśleć abstrakcjami. Szuka więc wroga i znajduje go w postaci człowieka różniącego się od ogółu Polaków, ubierającego się odmiennie, inaczej mówiącego, inaczej żyjącego, t. j. w osobie Żyda. W tym względzie był on też pod błogosławionym wpływem takiego uczonego o światowej sławie i takiego poważnego żydoznawcy, jak... Streicher z Norymbergi.

A ponieważ patriota Doboszyński nie może się spokojnie przyglądać gospodarce niepatriotycznej administracji, jak ta „pomaga komunistom i wspiera ich" (t. zn. tych, którzy są choć odrobinę postępowi, i jak dobrze się w Polsce powodzi Żydom, którzy — o tym wie każdy — są po prostu Krezusami i kręcą całym rządem, — „robi" więc on sam porządek. Bije i rozbraja policję, chce aresztować starostę, zabiera broń z posterunku policyjnego, tłucze Żydów, niszczy i pali ich dobytek, ich synagogę, — a przy sposobności jego ludzie troszeczkę kradną.

Jak mogli się ustosunkować do argumentów obrony krakowscy sędziowie przysięgli, składający się z mniejszych i większych mieszczan, kupców, rzemieślników, drobnych urzędników, drobnej inteligencji, — t. zn. należących do tego samego środowiska, co i Doboszyński? Oni czują i myślą zupełnie tak samo, jak i on, a przecież to trwa już mniej więcej 7 lat, jak się dokłada u nas starań, by dowieść, że oni myślą dobrze. Reakcja endecka już od dziesięciu lat wieści, że rząd nie jest patriotycznym, że tylko oni, endecy, są prawdziwymi patriotami, bo przecież oni uczą naród nienawiści do wszystkiego, co nie jest narodowo-polskie, bo przecież oni, endecy, głoszą, że należy zdławić każde wolne słowo. A widzimy, że właśnie ci ludzie, którzy przez długie lata zwalczali poglądy endeckie, zaczynają naraz szerzyć te same endeckie hasła nienawiści, wyłączności nacjonalistycznej i dławienia wszelkiej wolnej myśli — czyż nie jest to dowodem, że endecy mają rację, że wszystko, co nie jest endeckie nie jest patriotyczne? A czy w wystąpieniach senatorów i posłów obecnego sejmu, — którzy wszyscy wyszli z rozmaitego rodzaju nominacji, ale z jednego i tego samego obozu, z obozu sanacyjnego — czy w ich wystąpieniach nie słyszymy dzień w dzień nawoływań do walki z żydo-komuną? Ludowcy urządzają wielki zjazd demonstracyjny — żydokomuna. P. P. S-owcy święcą obchód wspaniałej karty w dziejach swoich bohaterskich walk o wyzwolenie Polski, rocznicę „krwawej środy" — żydokomuna. Rozlegają się protesty przeciwko antysemickiemu szczuciu w postaci odczytów ks. Trzeciaka i t. p. — żydokomuna. Krytykują polską linię dyplomatyczną, polegającą na kokietowaniu Niemiec i odpychaniu Francji, linię niebezpieczną dla Polski — żydokomuna. Żydzi nie dają się bić — żydokomuna. Żydzi dają się bić, ale krzyczą i jęczą z bólu — żydokomuna. I to samo twierdzą nie tylko posłowie, wybrani dzięki agitacji niektórych parlamentarzystów żydowskich, jak np. Budzyński, Hoppe i in., ale i część prasy sanacyjnej i ozonowej; — czyż nie jest to dla przysięgłych dowodem, że wszystko, co się dzieje nie w myśl ich poglądów, jest już żydokomuną, którą należy wyplenić? A następnie — Żydzi... Co jest nieszczęściem Polski? Żydzi. Kto przeszkadza chłopom, by byli szczęśliwi? 70 tysięcy żydowskich odrapanych straganów. Gdyby te stragany należały do chłopów, to cała pięciomilionowa masa bezrolnych i małorolnych chłopów byłaby napewno szczęśliwa, — tak głosi prasa sanacyjna. Dlaczego polska młodzież studiująca traci już trzeci rok studiów? — bo musi bić te 15—20% Żydów, które są na wyższych uczelniach. Dlaczego nie otrzymujemy żadnych pożyczek za granicą? Bo Żydzi krzyczą, że się ich bije. Wszędzie — Żydzi. Należy ich ewakuować — tak dowodzi prasa sanacyjna. Należy im obrzydzić życie i zmusić w ten sposób do emigracji — pisze prasa endecka. Żydzi ponoszą zbiorową odpowiedzialność za każdą poszczególną jednostkę — grozi ozonowy „Kurier Poranny". A więc wszystkie środki są dobre, ażeby się uwolnić od Żydów. Żydów wolno bić i niszczyć ich dobytek. Historia Przytyka, Odrzywołu, Klwowa, Czyżewa, Wysokiego-Mazowieckiego, Kłobucka, Krzepic, Mińska-Mazowieckiego, Brześcia, Częstochowy i dziesiątków innych miejscowości — to wszystko nie pozostaje bez śladu, to wszysko dowodzi, że można

bić i później się wykręcić drobną karą, lub zgoła bez kary, a nawet z przyjemnym uczuciem, że ukarano właśnie Żydów A po tym wszystkim, jeszcze uzasadnienie w sprawie Chaskielewicza? Czy w podobnej atmosferze mogą przysięgli widzieć coś zdrożnego w tym, co robił z myślenickimi Żydami Doboszyński?

A skoro przysięgli zgadzają się z Doboszyńskim, że administracja jest niedostatecznie patriotyczna, bo nie prześladuje, jak należy „komunistów" (w ich rozumieniu) i Żydów — to czy jest to tak wielkim grzechem, gdy dobry „patriota" protestuje przeciwko temu za pomocą dobrej, średniowiecznej postaci samosądu? I jeżeli Żydzi są naszymi wrogami i należy im obrzydzić życie, — to czy jest to taką ciężką zbrodnią, gdy się to robi? Oni, przysięgli, są sami zbyt dobroduszni, zbyt spokojni, żeby zrobić coś podobnego, ale skoro się znalazł odważny, pełny temperamentu szlachcic, który zrobił to, o czym oni marzyli, i o czym marzą — według ich przekonania — jeszcze miliony Polaków, to czy mogą go oni za to osądzić? Nie, ich ręka by się nie podniosła, ażeby podpisać taki wyrok, — oni uniewinniają Doboszyńskiego.

To jest naturalna konsekwencja tego wszystkiego, co się u nas dzieje. P. premier powiedział słusznie: zaczyna się na Żydach, a kończy się anarchią. Od Żydów przeszło się do policji i do starosty. I sumienie ludowe nakazuje przysięgłym powiedzieć, że to nie jest przestępstwo. Stare polskie przysłowie głosi: Polska nierządem stoi. Niestety, późniejsza historia dowiodła, że długo stać nierządem nie można. Teraz zaczyna się powtarzać to samo. Proces Doboszyńskiego i werdykt przysięgłych są groźnym ostrzeżeniem. Miejmy nadzieję, że rząd się spostrzeże, zanim jeszcze nie jest za późno, i położy koniec anarchii, Brześciom i Częstochowom. Czyżewom i Przytykom i... Doboszyńskim. W interesie własnym i w interesie wielkiej i potężnej Polski.

Van Zeeland -- pełen ufności

Londyn, 5. 7. PAT. Premier van Zeeland po wylądowaniu w Southampton udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym stwierdził, że jest zupełnie zadowolony z odbytej do Stanów Zjednoczonych podróży i z rozmów, przeprowadzonych z prezydentem Rooseveltem. Zyskałem — oświadczył van Zeeland — zupełnie nowe oświetlenie sytuacji międzynarodowej i przybywam teraz do Londynu celem prowadzenia w dalszym ciągu mej misji. Po przeprowadzeniu rozmów z członkami rządu brytyjskiego będę mógł dojść do zupełnie pozytywnych konkluzyj.

Gen. Franco zaprasza

Londyn, 5. 7. PAT. Z tuteszych dobrze poinformowanych kół donoszą, że jedno z angielskich towarzystw wydobywania kruszców, którego dyrekcja i personel na krótko przed wejściem powstańców opuścili Bilbao, otrzymało obecnie od gen. Franco wezwanie do powrotu, oraz zezwolenie na dalsze wydobywanie i eksportowanie kruszców z Hiszpanii.

Dzień katastrof

Nowy Jork. 5. 7. Pat. Wczoraj, w dniu święta narodowego. przeszło 300 osób zostało w Stanach Zjednoczonych zabitych, skutkiem nieszczęśliwych wypadków. Z tej liczby około 200 osób padło ofiarą katastrof samochodowych, a 70 utonęło.

Potworny sadysta

Los Angeles, 7. 5. PAT. 32-letni drużnik Albert Dyer przyznał się do zamordowania 3 dziewcząt, których straszliwie zmasakrowane zwłoki znaleziono 27 czerwca. Morderca zwabił 3 dziewczynki do lasu i tam, po dokonaniu gwałtu na siostrach Evrett, z których jedna liczyła 7, zaś druga 9 lat, zamordował je, podobnie jak ich przyjaciółkę Jancette Stephens (9 lat). Władze zarządziły wzmocnioną ochronę więzienia, aby niedopuścić do zlynczowania sadysty.

Aresztowanie statku z milionowym ładunkiem

Haga, 5. 7. PAT. Na redzie przed Vlissingen holenderskie władze prokuratorskie zaaresztowały statek angielski „Thorpehali", którego ładunek składał się z papierów wartościowych i kosztowności wartości około miliona guldenów, pochodzących z banków prywatnych w Bilbao i wywiezionych przez czerwonych przed zajęciem miasta przez wojska gen. Franco. Wraz ze statkiem „Thorpehall" opuściły Bilbao jeszcze dwa inne statki z kosztownościami. Statki te zatrzymały władze francuskie w porcie La Rochelle. „Torpehall" natomiast zdołał dotrzeć na wody terytorialne holenderskie, gdzie czekał na dalsze dyspozyje i gdzie w międzyczasie, na skutek interwencji pewnego adwokata francuskiego, przedstawiciela banków w Bilbao i konsula angielskiego we Vlissingen prokurator holenderski statek zaaresztował. Statek pozostaje pod ostrą kontrolą policji holenderskiej Załodze składającej się z Hiszpanów, nie wolno opuszczać pokładu. W porcie holenderskim Ymuiden znajdują się poza tym dwa statki hiszpańskie „Marie Elvira" i „Sendeja", pochodzące z Bilbao i wiozące ładunek rud mineralnych. Statki te wyruszyły w drogę przed zajęciem Bilbao przez gen. Franco. Po upadku Bilbao kapitanowie ich przeszli na stronę powstańców, co spowodowało wśród marynarzy, wiernych rządowi baskijskiemu, bunt. Kapitanowie odwołali się o pomoc do policji holenderskiej, która wysłała na statki posterunki policyjne celem utrzymania spokoju.

Ostrzeżenie dla floty brytyjskiej

Londyn. 5. 7. PAT. Z londyńskich kół dyplomatycznych donoszą, że brytyjskie ministerstwo handlu zawiadomiło angielskie statki handlowe o niebezpieczeństwie, na które są wystawione w okolicy portu Santander. Brytyjska flota wojenna będzie w dalszym ciągu ochraniać statki handlowe, lecz tylko na pełnym morzu, a nie — jak to zresztą by ło dotychczas — na hiszpańskich wodach terytorialnych.

Państwowa Rada Komunikacyjna obraduje

Warszawa, 5. 7. (Sin) Dziś rano rozpoczęło się w nowym gmachu ministerstwa komunikacji posiedzenie Państwowej Rady Komunikacyjnej kadencji 1937/8. Obrady, dłuższym przemówieniem zainaugurował p. minister komunikacji Ulrych, stwierdzając, że wzrost przewozu w szczególności towarowego w stosunku do roku ubiegłego jest bardzo znaczny. Pewien wzrost, około 20 procent wykazuje także ruch osobowy. P. minister uznał zjawisko to za źródło nowych trudności dla zarządu kolejowego, nakładające na niego nowe obowiązki, zwłaszcza w zakresie taboru, który wobec tego wzrostu okazuje się niewystarczający. Ponadto p. minister omówił dokładnie trudności jakie dla dochodów kolejowych stanowią ulgi taryfowe dla poszczególnych gałęzi życia gospodarczego i wezwał radę do zastanowienia się nad sprawą reform taryfowych oraz nad problemem najważniejszych inwestycji kolejowych.



Frank na giełdach

Warszawa, 5. 7. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych ujawniła się dalsza poprawa notowań franka francuskiego. Dewiza na Paryż notowana była w Londynie o godz. 14-ej — 128,41 wobec 128,65 przy sobotnim zamknięciu, w Zurychu zaś 16,86 wobec 16,80.

W terminowych notowaniach franka francuskiego w Londynie ujawniło się dalsze odprężenie Deport jednomiesięczny notowano 0,93, trzymiesięczny zaś 3,06.

Z pozostałych dewiz dalsze osłabienie wykazał frank szwajcarski.

Nowe zarządzenia dewizowe

Warszawa, 5. 7. (Sin). Centralna komisja dewizowa ogłosiła szereg nowych zarządzeń pozostających w związku z wyjazdem turystów z Polski za granicę. Ustalona została wysokość akredytyw dla wyjazdu do Bułgarii, Jugosławii, Rumunii i Włoch. Osobom udającym się na 4-tygodniowy pobyt do Bułgarii przy paszportach indywidualnych wydawane będą akredytywy na wywóz 500, a przy paszportach zbiorowych na wywóz 300 zł. Przy wyjazdach do Jugosławii dozwolony będzie wywóz 750 zł. dla osób udających się za indywidualnym paszportem, przy zbiorowych 500 zł. Przy wyjazdach do Rumunii zł. 200 przy indywidualnych, 150 zł. przy zbiorowych. Do Włoch zł. 500 przy indywidualnych paszportach, 250 zł. przy zbiorowych. Ministerstwo skarbu zezwala osobom obywatelstwa polskiego, udającym się do Gdańska na wywóz bez zezwolenia zł. 500. Wprowadzone zostały nowe blankiety dewizowe wydawane po uzyskaniu paszportów zagranicznych na wywóz waluty za granicę.

W związku z masowym wyjazdem polskich obywateli na rozmaite wycieczki turystyczne, ogłoszono ostrzeżenie władz skarbowych przed przywożeniem z zagranicy losów loteryjnych. Zdarzają się wypadki przywożenia losów irlandzkiej loterii wyścigowej. Jest to zakazane i uważane będzie jako przestępstwo skarbowe.

Jak dzieli projekt Komisji Królewskiej — zach. Palestynę?



(I. S.) Z mapki, którą obok zamieszczamy, Czytelnicy nasi nabiorą wyobrażenia o tym, jak przedstawia się projektowany podział zachodniej Palestyny, wedle wiadomości podanych onegdaj przez „N. Dziennik" za Palcorem, która jest półoficjalną agencją telegraficzną Agencji Żydowskiej dla Palestyny. Jakkolwiek czekać należy na szczegółowe i zupełnie autentyczne informacje aż do oficjalnego ogłoszenia raportu Komisji Królewskiej, to jednak ostatnio przez nas podane wiadomości zdają się już nie ulegać żadnej wątpliwości. Do ich szczegółowego politycznego naświetlenia wrócimy jeszcze nieraz, już dziś jednak pragniemy Czytelnikom naszym podać szereg informacyj, ażeby tym łatwiej mogli się zorientować w sytuacji:

1). Skierujmy naszą uwagę przede wszystkim do południowej części zach. Palestyny, zwanej „Negew", Część ta ma pozostać nadal pod mandatem angielskim. Jak długo, nie wiadomo. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby się przekonać, że ten kęs, który Anglia dla siebie zatrzymała, stanowi niemal połowę zach. Palestyny, bo blisko 12.500 km². Według obliczeń rządu mandatowego nadaje się pod uprawę na tym kompleksie ziemi zaledwie 1640 km², podczas gdy według badań i pomiarów poczynionych przez Agencję Żydowską, część uprawna sięga 2109 km². Reszta stanowi, wedle powszechnego mniemania, kraj pustynny. Nie brak jednak poglądów przeciwnych. Badania ogólne wskazują na to, że wiercenia za wodą będą uwieńczone dodatnim rezultatem. Z pewnych względów to poszukiwanie wody było nawet celowo wstrzymywane. Nie ulega kwestii, że bardzo znaczna część tego terenu po znalezieniu wody nada się na wydajną, aczkolwiek kosztowną kolonizację.

Anglia zatrzymuje ten pas głównie ze względów politycznych i strategicznych, pragnie bowiem zatrzymać drogę z Gazy do Akaby nad Morzem Czerwonym, aby w ten sposób mieć w swoim ręku drugie obok Kanału Sueskiego połączenie między Morzem Śródziemnym a Morzem Czerwonym. Pas ten stanowi dla niej zaplecze kanału Sueskiego. W Komisji Królewskiej reprezentowane były odnośnie do tego pasa ziemi trzy poglądy. Pierwszy, aby go oddać w całości lub w części Żydom, drugi, aby go oddać Arabom, trzeci, aby go zatrzymać dla Anglii. Zwyciężył punkt widzenia trzeci. Nie jest jednak wykluczonym, że wedle projektu Komisji Królewskiej tereny te będą dostępne dla kolonizacji żydowskiej, co w przyszłości może mieć także znaczenie polityczne. Ten wielki szmat ziemi zamieszkany jest bardzo rzadko przez Beduinów. Żydowska posiadłość ziemska w tym pasie wynosi obecnie około 40 km. kwadr.

2.) Zwróćmy się z kolei do tej części zachodniej Palestyny, która wedle projektu Komisji Królewskiej ma być złączona z Transjordanią — w jedno państwo arabskie. Wynosi ona w przybliżeniu około 7.000 km², przy czym oczywiście wszystkie te cyfry są aproksymatywne. Ta część kraju jest poza doliną Jordanu, przeważnie górzystą. Wysokość terenu dochodzi do tysiąca metrów ponad poziom morza. Szczyty panujące nad doliną nadbrzeżną przydzielone zostały Arabom. W tej części kraju miałyby pozostać pod panowaniem Arabów: Zakłady Ruttenberga, mające decydujące znaczenie dla kultury i uprzemysłowienia kraju (Tel Or), dalej Dagania, jedna z najstarszych kolonij żydowskich o heroicznej historii, cały szereg osiedli ostatnio założonych po drugiej stronie Jordanu. Pozostają również w terenie arabskim zakłady potasowe przy Morzu Martwym, (Kalija), będące dowodem imponującej przedsiębiorczości żydowskiej i mające dla eksportu a zatem i bilansu handlowego i płatniczego kraju decydujące znaczenie. Gospodarczy los tych zakładów jest chwilowo nieznany. Ludność tej części kraju wynosi mniej więcej — 400.000 — 450.000 dusz. Ilość Żydów byłaby na tym terenie stosunkowo nieznaczna, jeśli odliczymy ludność żydowską umiędzynarodowionej Jerozolimy. Jest to kraj, na którym rozgrywała się przez 1000 lat krwawa historia żydowska. Nie wiadomo, czy Talpijot, Bajitwgan, Bejthakerem, Moca, Kirjath Anawim, Ataroth, Nwej-Jaakow, Micpa — w około Jerozolimy należeć mają do korytarza, do umiędzynarodowionej Jerozolimy, czy też do państwa arabskiego.

3.) A teraz przypatrzmy się terenowi projektowanego Państwa Żydowskiego. Wedle obiegających wiadomości, — istniały w Komisji trzy rozmaite projekty co do wielkości obszaru tego państwa. Pierwszy, terytorialnie największy, włączał na południu do Państwa Żydowskiego dużą część Negewu, obejmującą Gazę, Berszebę aż po Akabę, projekt drugi, średni — przedłużał teren żydowski tylko aż po Gazę i projekt trzeci, który okrojł teren aż po Bertuwię, leżącą na południe od Tel Awiwu. Zwyciężył widocznie projekt ostatni, najgorszy dla Żydów. Co do granic północnych była, jak słychać, również rozbieżność zdań. Domagano się odcięcia części Galilei, nadto pasa nadbrzeżnego od Akko do Ras el Nakura, to jest do samej granicy. Safed miał pozostać w terenie arabskim. Było również zdanie, że całą tę połać kraju należy zostawić w terenie żydowskim. Na tym odcinku zwyciężył zatem pogląd stosunkowo najkorzystniejszy dla Żydów. Istniało nawet pewne iunctim pomiędzy terenem północnym i południowym, to znaczy, że obu terenów do Państwa Żydowskiego włączyć nie chciano: albo jeden albo drugi. Odnośnie do wschodnich granic terenu żydowskiego, istniały również rozmaite zapatrywania: jedno, aby granica szła szczytami gór, drugie, aby granica szła podnożem wyżyny środkowo-palestyńskiej. Tu zwyciężył widocznie znowu projekt najmniej korzystny dla Żydów, to jest projekt drugi. Może nawet części dolin włączone będą wedle projektu do terenu arabskiego. Nadto odcina projekt na północnym wschodzie wszystkie osiedla żydowskie po drugiej stronie Jordanu takim znojem ostatnio założone i zostawia prawdopodobnie całe jezioro Kinereth pod panowaniem arabskim. Ma to bardzo ujemne znaczenie gospodarcze dla nas, pomijając stronę polityczną, której dziś nie rozpatrujemy. Obszar projektowanego Państwa żydowskiego obejmowałby w przybliżeniu 6500 km², 340.000 Żydów i drugie tyle Arabów.

4.) Korytarz angielski, na mapie czarno naznaczony, obejmuje pas dość szeroki, leżący rzekomo między szosą a torem kolejowym. W korytarzu tym znaleźć się ma przede wszystkim serce Palestyny i symbol historii narodu żydowskiego — Jerozolima z 65.000 Żydów. Także Hulda i Hartow (Artuf) znalazłyby się wewnątrz tego korytarza. Nie wiadomo, gdzie znalazłby się Ben Szemen, leżący lekko na wschód od arabskiej Ludd.

5.) Nazaret w terenie żydowskim i Beth-Lechem w terenie arabskim, Ludd i Ramleh, miasta o ludności arabskiej, na pograniczu terenu żydowskiego i arabskiego miałyby należeć do korytarza mandatowego.

6.) Pozostaje jeszcze do podkreślenia osobny status polityczny ludności arabskiej w terenie żydowskim, a to w miastach Akko, Safed, Hajfa i Tyberiada. Jakkolwiek tereny tych miast należałyby do Państwa Żydowskiego, to jednak ludność arabska tych miast poddana byłaby specjalnemu prowizorycznemu mandatowi angielskiemu. Mamy tu zatem nową specyficzną formę mandatu osobowego. Projekt ten świadczy o tym, jak bardzo Komisja wysilała się w kierunku proarabskim.

7). Projekt Komisji nie dotyczy zupełnie wschodniej Palestyny, to jest Transjordanii, która uchwałą Rady Ligi Narodów z dnia 23 września 1922 została wyłączoną z terenu Żydowskiej Siedziby Narodowej. Tym samym stan ten zostaje obecnie utrwalony, a nadto jeszcze wzmocniony przez dołączenie do Transjordanii części zach. Palestyny i stworzenie z niej państwa arabskiego.

Tak przedstawia się obraz projektu, — wedle dotychczasowych wiadomości, projektu, przeciw któremu zmobilizowany zostanie cały front naszej walki politycznej.

NA GRUZACH NIEINTERWENCJI

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej



DINO GRANDI
ambasador włoski w Londynie i przedstawiciel Włoch w komitecie nieinterwencji

Pokłócona... straż pożarna

Budowany z takim trudem i mozołem gmach nieinterwencji w hiszpańskiej wojnie domowej okazał się w ostatecznym rezultacie — domkiem z kart. Czterej strażnicy ustawieni przez dyplomację europejską dla pilnowania, by pożoga w Hiszpanii nie przerzuciła się na europejski skład materiałów wybuchowych, pokłócili się ostatecznie między sobą. Dwaj strażnicy oświadczyli: „My nie chcemy dalej pilnować", gdy zaś dwaj pozostali zdeklarowali gotowość wzięcia na siebie całego zadania, oświadczyli jeszcze dodatkowo: „Nie chcemy również, byście wy pilnowali całkiem sami, bo nie mamy do was zaufania". Tak wygląda w nieco karykaturalnym skrócie sytuacja, jaka wytworzyła się obecnie na wodach hiszpańskich i w Londynie. Nie ma co mówić, ładna straż pożarna!

Wśród gruzów gmachu nieinterwencji krążą jeszcze dyplomaci angielscy i francuscy i usiłują ratować, co się da. Przynajmniej samą zasadę. Ale jak słusznie pisze „Paris Soir" zasada ta w ujęciu mocarstw faszystowskich wygląda następująco: „Dozwolone są tylko dostawy dla gen. Franco. System ten jest nazwany od dzisiaj nieinterwencją. „Pod tą maską gryzącej ironii kryje się jednak rzetelne oburzenie całej opinii publicznej Paryża i Londynu przeciw metodom faszystowskich podpalaczy. Coraz bardziej jasnym staje się, że cały incydent z rzekomym ostrzelaniem krążownika „Leipzig" został „sfabrykowany" przez Berlin i Rzym i że jedyna torpeda, jaka została wystrzelona, ugodziła w dzieło nieinterwencji. Strzał był celny, a wszelkie wątpliwości, co do celów całej intrygi rozwiały dwa kolejne artykuły Mussoliniego w „Popolo d'Italia". W pierwszym z nich dyktator Włoch stwierdza, że „w grę wchodzą interesy faszyzmu, którego rząd postanowił za wszelką cenę dopomóc wojskom gen. Franco do zwycięstwa" (jasno i otwarcie! — za wszelką cenę!), w drugim zaś dochodzi do konsekwentnego wniosku, że wycofanie ochotników w myśl koncepcji brytyjskiej jest techniczną i polityczną niemożliwością. Innymi słowy, po zdobyciu Bilbao faszyzm chce przez jawną interwencję przyspieszyć zwycięstwo powstańców, a tym samym zmienić ostatecznie układ sił w basenie śródziemnomorskim na swoją korzyść. I tu kryje się istota całego problemu i klucz do zrozumienia sytuacji.

Zagrożone interesy imperialne

Wszystko inne jest tylko pozorem. Tym należy sobie tłumaczyć, że Francja i Anglia stawiają sprawę tak ostro i nie cofają się przed groźbą otwartego wypowiedzenia się po stronie Walencji. Fakt, że Anglia wyszła ze swego umiaru i na równi z Francją dała do zrozumienia, że w razie rozbicia nieinterwencji, jej sympatie i poparcie będą po stronie Walencji, dowodzi, że Anglia boi się o swoje śródziemnomorskie pozycje imperialne, zagrożone trwałym przejściem „narodowej" Hiszpanii w strefę faszystowskich wpływów. Dowodem obecnego zaognienia stosunków włosko-brytyjskich jest interpelacja w parlamencie, co do antyangielskiej propagandy inspirowanej przez Włochy, przy czym odpowiedź Edena była dość daleka od normalnej powściągliwości i kurtuazji, gdyż zawierała stwierdzenie, że odnośna działalność Rzymu wykracza przeciw dobrym obyczajom.

Pozostaje kwestia, czy Hitler zechce podążyć za Mussolinim aż do ostateczności, ryzykując zaprzepaszczenie wszelkich szans dogadania się z Anglią. Odpowiedź jest trudna, mowa w Würzburgu nie da tej odpowiedzi, poza rozwianiem złudzeń co do możliwości kompromisu między Berlinem a systemem zbiorowego bezpieczeństwa. Z obecnego rozwoju sytuacji wynika raczej, że dziś Mussolini jest tym, który „ciągnie za sobą" Hitlera. Tak więc z nieinterwencyjnych osłonek wyłonił się wreszcie w całej swej brutalności właściwy problem, któremu na imię: hegemonia na Śródziemnomorzu.

Rzeczywistość i pozory w Hiszpanii

Przy takim ujęciu sprawy jest jasne, że rozbieżności stanowisk i interesów Anglii i Francji z jednej, Włoch zaś i Niemiec z drugiej strony musiały się zarysować szczególnie ostro. Dlatego też w ostatnich debatach komitetu i w wysuniętych tam propozycjach należy starannie oddzielić istotę rzeczy od pozorów. Ze strony Londynu i Paryża pozorem jest projekt objęcia kontroli nad odcinkami opróżnionymi przez Włochy i Niemcy, przez flotę anglo-francuską. Istotę rzeczy stanowi zaś konieczność odsunięcia flot faszystowskich od wód hiszpańskich, czyli od węzłowych punktów imperialnych dróg śródziemnomorskich. Dla Rzymu i Berlina pozorem jest chęć utrzymania równowagi między walczącymi stronami, co miałoby nastąpić w formie przyznania wojskom gen. Franco praw belligerantów, w istocie chodzi zaś o zatrzymanie i umocnienie się na zdobytych pozycjach. Na ostatnim posiedzeniu komitetu ta diametralna rozbieżność wystąpiła całkiem plastycznie. Okazało się jednak, że Berlin i Rzym przeholowały tym raazem i to wcale mocno, zapominając, że żadna zasada (w tym wypadku nieinterwencji) nie jest Anglikom tak droga, by skłonić ich do rezygnacji z interesów imperialnych. I oto padła z Foreign Office wyraźna groźba, że Anglia poświęci cały system nieinterwencji, t. zn. zostawi sobie i innym wolną rękę. W praktyce oznacza to „wyścig interwencji", którego wynik jest niewątpliwy, gdyż podobnie jak w wyścigu zbrojeń, państwa demokratyczne mają nieporównanie większe zasoby, nie mówiąc już o dogodniejszych warunkach transportowych. Nic dziwnego, że Virginio Gayda „łapie ryby przed niewodem" i zarzuca Anglii, że już od dawna interweniuje na rzecz Walaencji.

Po takim obrocie sprawy Berlin i Rzym okazują się nagle wielkimi entuzjastami nieinterwencji, ubranej w formę neutralności w stosunku do — obu rządów hiszpańskich. Zdecydowana postawa mocarstw demokratycznych popartych zresztą w Komitecie przez takie „klasyczne" neutralne państwa, jak Belgia i Szwecja, jest dla Rzymu niespodzianką, dla Berlina zaś wręcz powodem konsternacji. Stanowisku Foreign Office dostał się epitet „szantaż", jednakże ani Londyn, ani Paryż nie wzruszają się tym określeniem ze strony... notoryjnych szantażystów.

Losy nieinterwencji ważą się obecnie. Następne posiedzenie odbędzie się w połowie przyszłego tygodnia, zależnie od odpowiedzi stolic faszystowskich będziemy świadkami bądź prób odbudowy całego systemu, bądź też otwartego konfliktu dwóch grup mocarstw o hegemonię nad drogami śródziemnomorskimi.

Zagrożona granica nad Amurem

Drugie ognisko pożogi, jakim była w ostatnich tygodniach sytuacja daleko wschodnia zostało jakoś szczęśliwie zlokalizowane. Nie należy zapominać, że incydenty nadgraniczne są nad Amurem i nad granicą sowiecko-mandżurską zjawiskiem codziennym. Większy „huk", jaki wytworzył się około obsadzenia dwóch wysp na Amurze przez Sowiety nie znajduje dostatecznego wytłumaczenia w ogólnej sytuacji zarówno Japonii jak i Sowietów. Oba państwa znajdują się w stadium ostrego wewnętrzno-politycznego kryzysu i z pewnością chwila obecna nadaje się jak najmniej do wszczęcia ostatecznej rozgrywki. Raczej należy przyjąć zgodnie z tezą p. Otmara w „Gazecie Polskiej", że obaj antagoniści chcieli sobie zarezerwować na przyszłość swobodę komunikacji i przeprawy na Amurze i w tym celu odbyli „generalną próbę". Po wymianie protestów i oświadczeń został przywrócony status quo i nastąpiło daleko idące odprężenie... aż do następnego incydentu. Jeśli idzie o prawną stronę sprawy, to zdaje się, że Sowiety mają mocniejszy tytuł prawny do obu spornych wysp, co wynika z faktu, że Litwinow chciał okazać ambasadorowi japońskiemu starą mapę dołączoną do traktatu delimitacyjnego między Rosją a Chinami, jednakże zmyślny ambasador nie chciał się na tę mapę... popatrzeć.

Wspólne marzenia Roosevelta i Van Zeelanda

W tej sytuacji, gdy na północno-wschodnim i na południowo-zachodnim krańcu Eurazji zapłonęły dwa ogniska pożaru światowego, optymistyczny komunikat z rozmów prezydenta Roosevelta i premiera Van Zeelanda przeszedł bez większego echa. Obaj promotorzy międzynarodowej współpracy gospodarczej uznali zgodnie, że wstępnym warunkiem jej jest redukcja wzgl. stabilizacja zbrojeń i wyrzeczenie się autarchii. Czy można jednak przy obecnych nastrojach myśleć poważnie o wejściu na tę drogę? Co do tego nie ma złudzeń. Wprawdzie z okazji obradującego w Berlinie Kongresu Izb Handlowych padły z ust osób, stojących blisko Dra Schachta słowa o pewnej liberalizacji polityki ekonomicznej, wiadomo jednak, że syrenie głosy Schachta i jego adherentów nie otrzymały jeszcze nigdy placet ze strony najwyższego czynnika, a już gen. Goering w swym przemówieniu podkreślił ścisłe iunctim między wszelką współpracą gospodarczą a ustępstwami politycznymi dla Niemiec t. zn. spełnienie ich żądań kolonialnych.

O jednym jeszcze należy pamiętać. Istniejący obecnie skromny zalążek współpracy ekonomicznej, jakim jest układ monetarny 3 mocarstw jest chwilowo zagrożony w swym bycie sytuacją walutową we Francji. Należy więc odczekać pierwsze wyniki zarządzeń min. Bonneta i ich przyjęcie przez Londyn i Waszyngton. Potem dopiero będzie można snuć dalej... marzenia.

Z. R.

Nadzieje uratowania Earhardt wzrosły

Miejsce pobytu śmiałej lotniczki jest już znane

San Francisko, 5. 7. PAT. Radiostacja nadbrzeżna komunikuje: *Posiadamy pewność, że miss Earhart znajduje się na rafie, znajdującej się w odległości około 325 km. od wyspy Howland.*

* * *

San Francisco, 5. 7. PAT. 12-letni radioamator, zamieszkujący w Rocksprings (stan Wyoming) oświadczył władzom, iż usłyszał następujące sygnały: *Amelia Earhardt na rafie koralowej pod równikiem wzywa pomocy od statków. Inny radioamator, zamieszkały w Cincinatti zameldował władzom że kilkakrotnie odebrał sygnał od lotniczki, która donosiła, że wylądowała na rafie koralowej.* Nadzieje na uratowanie lotniczki znacznie wzrosły.

Pierwszy ślad

San Francisco, 5. 7. PAT. Szanse odnalezienia zaginionej lotniczki Amelii Earhart wzrastają z każdą godziną. Stacja radiowa „Pan American Airways Honolulu" nadała komunikat, w którym oświadcza z całą stanowczością, że przejęte ostatnio sygnały mogły być nadane jedynie przez aparat zaginionego samolotu. Odbiorcza stacja radiowa w Honolulu zażądała od Amelii Earhart nadania czterokrotnie przerywanego sygnału dla potwierdzenia, iż słyszy ona nadawane dla niej sygnały. W kilka minut po tym stacja w Honolulu *przejęła czterokrotnie przerywany sygnał na długości fal, używanych przez zaginioną lotniczkę.* Ustalono, iż aparat, nadający sygnały, znajduje się mniej więcej w odległości 200 mil na wschód od wyspy Howland. Wszyscy rzeczoznawcy twierdzą zgodnie, że przerywane sygnały nadane być mogły jedynie przez Amelię Earhart.

Samolot tonie

Londyn, 5. 7. PAT. Oficerowie marynarki Stanów Zjednoczonych przejęli w Honolulu fragment radiowej depeszy, nadanej, jak się zdaje, przez Amelię Earhart. Z depeszy tej wynika, że samolot unoszący się na falach morza w odległości 281 mil na północ od wyspy Howland, powoli tonie. Depeszę tę przejęto o godz. 2.30.

* * *

Honolulu, 5. 7. PAT. Two „Panamerican Airways" odebrało sygnały radiowe na fali, używanej przez stację nadawczą samolotu lotniczki Earhardt. Odpowiedź i instrukcje przesłano dziś z rana lotnikom prowadzącym poszukiwania.

Polsko-angielskie porozumienie eksportowe

Warszawa, 5. 7. PAT. Z końcem roku bież. upływa termin polsko-angielskiego porozumienia eksportowego, zawartego przed trzema laty przez przedstawicieli przemysłów węglowych obu państw. W związku z tym w dniach 7 i 8, a ewent. i 9 bm. odbędą się w Paryżu rozmowy przedstawicieli obu stron co do przedłużenia w jego zasadach aktualnych zmian.

Dla przeprowadzenia z delegacją angielskiego przemysłu węglowego wspomnianych rozmów wyjechała do Paryża delegacja polskiego przemysłu węglowego, której przewodniczy p. inż. J. Cybulski, generalny dyrektor polskiej konwencji węglowej. Równocześnie z delegacją przemysłu węglowego udał się do Paryża p. Cz. Peche, dyrektor departamentu górniczo-hutniczego w ministerstwie przemysłu i handlu.

—<>—

Feralny dzień w Rybniku

Rybnik, 5. 7. PAT. Ubiegłej niedzieli wydarzyło się w Rybnickim szereg wypadków motocyklowych, i tak: W Radlinie motocykl zderzył się z rowerzystą, wiozącym na rowerze dziecko. Kierowca samochodu Słonina, jak również jadący z nim urzędnik starostwa rybnickiego Lucjan Napieralski odnieśli ciężkie obrażenia ciała. Rowerzysta i dziecko, których nazwisk nie ustalono, wyszli również z wypadku z poważnymi obrażeniami cielesnymi. Wszystkie ofiary katastrofy odwieziono do szpitala.

W Rybniku motocyklista Walter Sobik stracił panowanie nad kierownicą i wpadł na przydrożne drzewo. Motocykl uległ zniszczeniu. Sobik w stanie bardzo ciężkim przewieziony został do szpitala w Rybniku.

Na szosie Jedłownik — Wodzisław motocyklista Świerczok wjechał na 4-letnią dziewczynkę Nytkównę. Dziecko doznało tak ciężkich obrażeń, że w kilka godzin po tym zmarło. Świerczok doznał wstrząsu mózgu i połamania nóg.

Gwałtowna burza nad Finlandią

Helsingfors, 5. 7. PAT. Nad środkową Finlandią przeszła gwałtowna burza, która spowodowała olbrzymie szkody. Ponad 10 tys. drzew zostało wyrwanych z korzeniami. Połączenia telefoniczne są zerwane, a szereg domów pozostał bez dachów. Straty wynoszą kilkanaście miln. marek.

Burza piaskowa

Montreal, 5. 7. PAT. Nad stepowymi prowincjami zachodniej Kanady (Manitoba, Sask, Albert) przeszła burza piaskowa, która wyrządziła wielkie szkody. Po ogromnie upalnym dniu zerwał się huraganowy wicher z grzmotami i piorunami. Nie spadła jednak ani jedna kropla deszczu, natomiast powietrze przepełniły tumany pyłu. Popychane siłą wiatru przedmioty pokaleczyły kilka osób. Burze piaskowe, dawniej w Kanadzie prawie nieznane, powtarzają się obecnie częściej, co jest jednym z argumentów przeciwko wycinaniu lasów.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 6 bm. Pogoda słoneczna i ciepła. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych. Nad ranem miejscami mgła. Widzialność dobra, jedynie rano słabsza.

Jerozolima, 4. 7. (Palkor). Jak donosi prasa arabska, przybył ostatnio z Egiptu do Palestyny nowy brytyjski oddział wojskowy.

Dublin, 4. 7. PAT. Nieostateczne wyniki wyborów w Irlandii przedstawiają się następująco: partia de Valery — 52 mandaty, partia Cosgrave — 31, laborzyści — 11 i niezależni — 7.

JÓZEF ROTH 42)

HISTORJA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Coraz częściej szła do swego bankiera, pana Ephrussi'ego. Jego majątek, jego rozsądny spokój, jego uczciwość, jego sława, jego wiek: wszystko to pocieszało ją. Był to spokojny starzec, odznaczający się wyrachowaną dobrodusznością, (t. j. jedyną, która na ziemi nie przynosi nieszczęścia). Pani Józefina Matzner siedziała przed nim na niewygodnym krześle, bardzo głęboko, w starodawnym kantorze (bankier Ephrussi używał jeszcze wysokich pulpitów z małymi krzesełkami do siedzenia, pozbawionymi oparcia, a przymocowanymi metalową śrubą). Ephrusso nawpół siedział, a nawpół stał przy swoim pulpicie. Z uprzejmości dla pani Józefiny Matzner odwrócił się do niej. Jednakowoż mimo że jak najgłębiej przy pomocy śruby opuścił krzesło, wciąż jeszcze znajdował się dość wysoko ponad jej głową. Nie było też mowy o tym, aby mógł zobaczyć jej twarz, albowiem wielki kapelusz zasłaniał głowę kobiety i jedynie po lekkim drżeniu fioletowego rajeru, mógł Ephrussi poznać, czy pani Matzner zgadza się czy nie.

— Ma pani przecież — powtarzał już poraz dwudziesty piąty — za pięć tysięcy Albatrosów, za trzy tysiące pięćset losów państwowych, udział pani w sklepie galanteryjnym wynosi dziesięć tysięcy, w piekarni Schindlera dwa tysiące, własny interes pani, też posiada nie wiem jaką wartość, ale notarjusz pani będzie wiedział. Pani pewnie także wie. Ma pani pięćdziesiąt trzy lata.

W tym miejscu pani Matzner mu przerwała:

— Pięćdziesiąt dwa, panie Ephrussi!

— Tym lepiej — mówił dalej Ephrussi — a więc nawet w wypadku, gdyby interes nie prosperował, a nie chciałaby pani żyć tylko z kuponów, mogłaby pani dobrych jeszcze osiem lat pracować w pełni sił, chociażby w sklepie. Załóż pani sklep z kapeluszami, albo kup sobie pani taki sklep, ma pani przecież dobry smak.

Widok rajeru zawsze nasuwał bankierowi Ephrussi myśl o pracowni kapeluszy.

— Czy to jest całkiem pewne, panie cesarski radco? — zapytała Józefina Matzner.

— Mogę to pani udowodnić — rzekł Ephrussi, i jak zwykle, zadzwonił ręcznym dzwonkiem. Jak zwykle, zjawił się buchalter. Otworzył księgi. Tępym wzrokiem patrzyła Józefina Matzner na niebieskie liczby, czerwone linie, zielone kreski: wszystko to było pocieszające. Wstała, skinęła głową, rzekła:

— Panie radco cesarski, zdjął mi pan ciężar z serca.

Wreszcie poszła.

Pewnego dnia wpadło jej na myśl, że powinna właściwie zajrzeć do sklepu galanteryjnego Mizzi Schinagl. Zanim jeszcze weszła do znanego jej dobrze sklepu, wydało jej się na pierwszy rzut oka, że zaszły tu jakieś zmiany. Przeczuwała nieszczęście. Widziała w oknie dwa nowe lustra w złoconych ramach, a na szklanych drzwiach dużą tablicę z napisem: „Prawdziwe brukselskie koronki". I serce jej bić przestało, gdy w głębi sklepu spostrzegła pana Lissauera. Miewała tego rodzaju gości w swoim domu. „Klienci", to było właściwe określenie dla takich ludzi.

— Dawnośmy się nie widzieli, panie von Lissauer! — rzekła — tak jest, cały świat nas opuścił. Nie jesteśmy już dosyć modni dla panów. Zabawa jest u mnie o wiele solidniejsza niż na przykład przy Przedniej Zollamtstrasse.

— Wie pani, człowiek staje się starszy i poważniejszy! — rzekł Lissauer. — A poza tym, widzi pani przecież! Ja tu pilnie pracuję!

Tak jest, ona to dobrze widziała. Jednym z owych szybkich i ostrych spojrzeń, których w dawniejszych latach się obawiano w jej własnym domu, w sklepach, gdzie czyniła zakupy, w całej okolicy, a nawet w komisarjacie powiatowym, gdzie znała wszystkich wachmistrzów i tajnych, ogarnęła teraz cały sklep. Czy był to jeszcze wogóle sklep galanteryjny? Gdzie wszystkie te małe zgrabne pudełeczka z guzikami i guziczkami wszelkiego rodzaju, koloru, kształtu i wielkości? Gdzie owe miłe, a jednak tak solidne zatrzaski i haftki? Gdzie ozdoby sklepu, te wspaniałe tak zwane wstawki?

(C. d. n.)

„Hen daleko, w starym Transvaalu..."

Pożegnanie z Afryką

(Od naszego specjalnego wysłannika do krajów afrykańskich)

Duilio, 20 czerwca.

Piękne słoneczne popołudnie.

W porcie kapsztadzkim panuje dziś ruch niebywały. Jeśli w każdy piątek odchodzą normalne angielskie statki pocztowe z Afryki południowej do Londynu, to dziś mamy wyjątkowy dzień rekordowy. Dziś wyruszają bowiem w kierunku samej tylko Europy cztery okręty, a w tym dwa transatlantyki (angielski i włoski), ponadto szereg innych statków do portów Afryki wschodniej, Indyj i Dalekiego Wschodu.

Wielotysięczny tłum zebrany jest w godzinach popołudniowych w porcie kapsztadzkim, kilkaset samochodów zaś blokuje wszelkie pozostałe jeszcze wolne miejsca. Mieszkańcy Kapsztatu przybyli dziś nader licznie, by pożegnać swoich bliźnich i przyjaciół wyjeżdżających w dalekie krainy kontynentu europejskiego lub amerykańskiego, a ci którzy nikogo nie żegnają, przybyli jak zresztą co piątku, by przypatrywać się, jak wielkie okręty odbijają od portu i ruszają w daleki świat.

Lud kapsztadzki lubuje się wogóle w morzu, znajduje się bowiem miasto przylądkowe na pograniczu dwóch Oceanów (Indyjskiego i Atlantyckiego) a pierwsi biali zdobywcy czarnego lądu tą właśnie drogą zawinęli do kraju przylądkowego.

Wielkie dzienniki kapsztadzkie dzień w dzień poświęcają kolumny całe ruchowi okrętowemu w porcie, nic zatem dziwnego, że dzisiejszy dzień rekordowy obchodzony jest niby święto morskie.

Jeśli dotychczasowa moja podróż po Afryce prowadziła przeważnie wzdłuż wschodniego wybrzeża, powrót mój do Europy odbywa się zachodnią stroną. Podczas gdy po wschodniej stronie kursują tylko pomniejsze parowce, na wpół pasażerskie, na wpół towarowe, tu po stronie zachodniej, mamy wielkie okręty transoceaniczne, urządzone z komfortem nowoczesnych pałaców i w ciągu niespełna dwóch tygodni odbywają rejsy z Afryki Płd. do samego serca Europy, zabierając na swych pokładach tysięczne rzesze pasażerów w jedną i drugą stronę.

Pomiędzy państwami europejskimi odbywa się obecnie formalny wyścig o uzyskanie lepszego połączenia drogą morską z Afryką płd. Wielkie towarzystwa okrętowe starają się nawzajem prześcignąć nie tylko pod względem szybkości, ale również pod względem jak największych udogodnień dla pasażerów. Na razie w wyścigu okrętowym po stronie zachodniej Afryki czołowe miejsce zajmują Włosi, mając na tej linii dwa olbrzymy oceaniczne o pojemności przeszło 23.000 tonn każdy. „Juliusz Cezar" i „Duilio" odbywają drogę z Marsylii do Cape Townu w ciągu niespełna 14 dni. Ja właśnie wsiadam na „Duilio", by po przez Dacar i Gibraltar powrócić najszybszą drogą do Europy po około 4-miesięcznej wędrówce po czarnym lądzie.

O godzinie 4 popołudniu odbija od portu angielski statek pocztowy „Balmoral Castle", a w pół godziny później wyruszyć ma „Duilio". Czarni „boy's" przynoszą ostatnie bukiety kwiatów, przeznaczone dla odjeżdżających pań, a wielkie salony okrętowe przybrały wygląd czarujących kwieciarń.

Ciekawe, że tu nikogo nie kontroluje się przy wchodzeniu na statek, nikt nie pyta o żadne dokumenty, ani nawet o kartę okrętową. Odnoszą się tu do publiczności ze ślepym zaufaniem, które prawie nigdy nie zawodzi, gdyż wypadki znalezienia na statkach „ślepych pasażerów" należą tu do niebywałych rzadkości.

Zabrzmiały dźwięki orkiestry grywającej melodię arcypopularnej piosenki południowoafrykańskiej. Publiczność podchwytuje słowa „Sarie Marie" i intonuje pieśń, zajmującą prawie miejsce hymnu narodowego. Oto słowa w Africaans:

My Saria Marais is so ver van my af
Ver in die cu-Transvaal
Sy het in die buur van die Mooi Rivier gewoon,
lang voor die oorlog begin.

O bring my terung na die cu-Transvaal,
Daar waar my Sarie woon,
Daar onder by die mielies en die groen doringboom,
Daar woon my Savie Marais.

W dosłownym przekładzie polskim:

Moja Sarie Marie jest hen daleko odemnie,
Daleko w starym Transvaalu,
W krainie nad brzegiem Mooi Rivier (Pięknej Rzeki) mieszkała,
Dawno nim wojna wybuchła.

O, prowadź mnie z powrotem do starego Transvaalu,
Tam gdzie moja Sarie mieszka,
Tam śród pól kukurydzy i zielonego krzewu.
Tam mieszka moja Sarie Marie.

Ostatni goście opuszczają statek, rozlega się przydługi sygnał, i po kilku minutach „Duilio" wśród donośnych śpiewów publiczności zebranej na pokładach statku, oraz w dokach, odbija od brzegu.

Statek przyśpiesza stopniowo bieg, niebawem pozostawiamy port za sobą, a wiatr przynosi nam echo jakiegoś głośnego „Good by!" ze strony brzegu.

Pięknie przedstawia się Cape Town od strony morza. Wprost naprzeciw mamy sterczącą ku niebu, osłaniającą miasto od północy niby szeroki mur „Górę Stołową", po prawej stronie „Góra Diabelska" a po lewej „Lwia Góra". Cudny jest to obraz, który jednak co raz bardziej od nas się oddala. Niebawem ukazują się mury kapsztadzkiego przedmieścia (miasta will!) Soa Point, poczem statek bierze kierunek na północ. Ostatnie promienie zachodzącego słońca padają na Przylądek Dobrej Nadziei, który znika stopniowo w dali.

W godzinach wieczornych spotykamy na morzu pływający pałac. Jest to angielski statek „Balmoral Castle", zdążający na razie w tym samym co i my kierunku. Niebawem zostaje on prześcignięty przez „Duilio" po czym ginie w ciemnościach.

Dopiero teraz zaczynamy rozglądać się po statku. Wiele tu tablic orientacyjnych, ale na razie większość pasażerów błądzi jeszcze po kurytarzach, salonach, barach i pokładach spacerowych. Na „Duilio" nie ma ani drugiej ani trzeciej klasy, istnieje tylko pierwsza klasa oraz klasa turystyczna. A obie klasy urządzone są z istnym przepychem. Wejście do salonów przypomina hall w wielkim hotelu a sala kinowa, mieszcząca w sobie około 600 miejsc, mogłaby równie dobrze odpowiadać wymogom publiczności nawet w większym mieście. Wieczorem demonstrują tu dźwiękowiec francuski.

Po przedstawieniu kinowym — dancing, a na pokładach spacerowych ruch niemniejszy aniżeli w sobotę wieczorem na Bielańskiej w Warszawie, zwłaszcza że i tu nie brak sklepów o jasno oświetlonych wystawach, gdzie demonstrowane są najnowsze modele mody damskiej nie dawno z Paryża przybyłe.

Panie korzystają z pierwszego już wieczoru, by zaprezentować swe niedawno uszyte suknie wieczorowe. Dość późno w nocy ukazuje się też pierwszy numer gazety okrętowej, podającej w języku angielskim i włoskim ostatnie wiadomości ze świata i cieszącej się niezwykłym powodzeniem, gdyż rozdzielana jest bezpłatnie przez stewardów. Poza aktualnym materiałem znajdujemy w 8-stronicowym dzienniku również ciekawe reportaże i informacje turystyczne o krajach europejskich. Nie brak tu również ogłoszeń wielkich hoteli europejskich ofiarujących gościnę przybyszom z Płd. Afryki. W barach „wybuchają" pierwsze butelki szampana, największym jednak powodzeniem cieszy się narodowy trunek rasy anglosaskiej „Soda-whisky". Utworzyły się już pierwsze kółka bridżowe, a wśród ogólnego ruchu nie połapano się nawet, że w międzyczasie odjechaliśmy już na jakie dwieście mil z Cape Townu.

Nazajutrz następuje wzajemne poznanie się. Okazuje się, że na statku mamy wcale pokaźną ilość pasażerów-Żydów, a są nawet tacy, którzy z wydrukowanej listy 700 pasażerów na podstawie brzmienia nazwisk wnioskują, że odsetek jadących na statku Żydów wyraża się stosunkiem 40 do 100.

Żydzi jadą w daleki świat.

Niektórzy wyjeżdżają na urlop wypoczynkowy i przy tej sposobności chcą się zetknąć z krewnymi i przyjaciółmi w „starym" świecie. Większość zatem jadących z nami turystów-Żydów wpadnie w najbliższym czasie do miasteczek litewskich, inni szykują się też do odwiedzenia Polski.

Starsi Żydzi mają już swe ustalone godziny, gdy zbierają się na pokładach a toczące się tu rozmowy o wszystkich i wszystkim żywo przypominają dyskusje na tematy wszechświatowe, jakie toczyły się w bet-hamidraszach, w miścinach polskich i litewskich, za „dawnych dobrych czasów", kiedy to rozprawiano przy dobrze rozżarzonym piecu w przydługie wieczory zimowe o takich co Żydów prześladowali, a potem spadła na nich kara Boska oraz o żydowskich baronach i lordach, którzy pożyteczną swą działalnością przynosili chlubę swemu narodowi. Nic też dziwnego, że wiadomość radiowa o dymisji rządu Leona Bluma w tym właśnie kółku największe wywarła wrażenie. — A kiedy następnego dnia nadeszła wiadomość, że w gabinecie Chautemps'a Blum objął stanowisko wicepremiera, Żydzi afrykańscy niejeden kieliszek whisky wychylili „za zdrowie i powodzenie wielkiego Żyda".

Pogodny nastrój ustępuje jednak częściowo tego samego dnia, gdy wywieszono ostatnie notowania giełdy w Johannesburgu, wykazujące nową derutę na rynku akcyj złota

W urzędzie pocztowym na statku zapanował nagle ożywiony ruch. Zostają nadane telegramy, wkrótce nadchodzą odpowiedzi, a jeden z pasażerów zamawia nawet dwie rozmowy telefoniczne, — jedną z Londynem a drugą z Johannesburgiem.

Dawno minęły czasy, gdy statek na morzu oderwany był od świata. Dziś podróżując po przez Ocean, pasażer ma możność komunikowania się z lądem i nawet pośród dalekich mórz nie może się uwolnić od trosk i kłopotów codziennego życia na lądzie.

SZ. GOTTLIEB

PRZEGLĄD PRASY

Juliusz Kaden Bandrowski -- 1933-1937

Prasa endecka ogłasza pt. „Nowa posada" następującą wiadomość:

Komisariat rządu na m. Warszawę wciągnął na listę stowarzyszeń „Tow. Polsko Niemieckie". Celem towarzystwa jest szerzenie kulturalne(!) między obu krajami przez zorganizowanie odczytów, zjazdów itd. Założycielem Tow. Polsko - Niem. jest Juliusz Kaden Bandrowski.

Nie wiemy wprawdzie, co to jest „szerzenie kulturalne", ale sam fakt, że autor „Czarnych skrzydeł jest założycielem towarzystwa polsko-niemieckiego i to prawdopodobnie dla szerzenia kultury niemieckiej jest bardzo wymowny. Założycielowi towarzystwa polsko-niemieckiego warto przypomnieć mowę, jaką wygłosił bezpośrednio po auto-da-fé książek wybitnych autorów niemieckich w kwietniu 1933 roku. Juliusz Kaden Bandrowski wziął wówczas udział w zgromadzeniu protestującym inteligencji żydowskiej w Warszawie i wygłosił następujące, bardzo piękne przemówienie:

„Jako Europejczyk, jako człowiek żyjący w XX wieku doznaję wrażenia bezmiernego wstydu, wobec faktów, jakie dzieją się w Niemczech. Każdego Europejczyka musi przejmować wstyd, że w środku Europy w wieku XX pali się dzieła ducha ludzkiego, dzieła pisarzy i to jednej rasy. Łzy zakręcić się mogą na samą myśl tej zgrozy i hańby. Tam, gdzie palą księgi pisarzy nawet jednej rasy dzieje się kulturze wielka krzywda. W sposób brutalny pomniejszone zostaje dobro ducha. Na stosach tych płonie nietylko wasz duch, płonie również nasz duch, duch Polaków, Francuzów i całego świata kulturalnego Przecież duch jest wspólny, przecież całe śre dnie wieki to okres wytwarzania wspólnej kultury. W dziedzinie ducha nie ma większej klęski niż to, czego świadkami jesteśmy w Niemczech. Stosy berlińskie mają brutalnie za przeczyć ideałom i dążeniom człowieczeństwa

„Dzieje się kulturze wielka krzywda"... W sposób brutalny pomniejszone zostaje dobro ducha..." — oto są własne słowa Kadena Bandrowskiego wypowiedziane w roku 1933. Juliusz Kaden Bandrowski staje obecnie na czele stowarzyszenia polsko - niemieckiego i ma szerzyć kulturę kraju, który, wedle jego słów w „sposób brutalny pomniejszył dobro ducha".

Jak na okres czterech lat — skok imponujący!

Rozbiór Palestyny

Urzędowy tekst raportu Komisji Królewskiej oraz deklaracji rządu brytyjskiego będzie znany dopiero we czwartek. Ale już krótkie streszczenia prasy angielskiej a także obszerny telefonogram Palkoru dają w ogólnych zarysach wyobrażenie o treści raportu, który budzi ze zrozumiałych względów najwyższe zainteresowanie. W prasie polskiej na pierwsze miejsce wybija się artykuł Floriana Sokołowa w „Gazecie Polskiej". Autor pisze, że wskrzeszenie państwa żydowskiego choćby bardzo małego ma niewątpliwie walory pociągające. Ale projekt obecny musi wywołać protesty nie tylko organizacji syjonistycznej, ale wszystkich Żydów:

Ale głos ma jeszcze parlament brytyjski i przede wszystkim Liga Narodów, która jest w tej sprawie instancją decydującą. Olbrzymia większość społeczeństwa angielskiego *stoi nie zachwianie na stanowisku deklaracji Balfoura*, stanowiącej integralną część mandatu. Anglia ma kłopoty z Arabami. Sto milionów muzułmanów zamieszkuje imperium brytyjskie. Lecz motyw ten nie obowiązuje innych państw, nie usprawiedliwia sprawy naruszenia mandatu, który jest aktem międzynarodowym i może być zmieniony tylko za zgodą swych sygnatariuszów. Minister kolonii Ormsby Gore zaprzeczył pogłoskom o demarche rządu amerykańskiego w Londynie przeciw rozbiorowi Palestyny. Krok ten nie miał jeszcze miejsca, lecz sądząc z protestów całej opinii amerykańskiej i nasisku jej na prezydenta Roosevelta, nie jest on wykluczony tak samo jak i interwencja innych państw zainteresowanych. Trudno przypuścić, by projekt komisji królewskiej przyjęty został w swej obecnej postaci. Nie mówiąc już o opozycji zzewnątrz, wydaje się wątpliwe, by znalazł on poparcie większości opinii angielskiej.

Jest to pogląd bardzo miarodajny, jako że pochodzi od autora, doskonale obznajomionego z prądami życia politycznego Wielkiej Brytanii. Sam zresztą raport wywiera wrażenie, jakoby dawał pole do dalszych rokowań. Zwraca uwagę fakt, że warszawska prasa żydowska nie wypowiada się naogół zdecydowanie negatywnie o raporcie, podkreślając moment państwowości własnej. Najbardziej „życzliwe" stanowisko zajmuje wobec podziału „Warszawski Dziennik Narodowy", który umieszcza mapę Palestyny, pisząc:

Rzecz charakterystyczna, że warszawska prasa żydowska, oraz tzw. prasa „czerwona", umieściły mapki, obejmujące tylko środkową i północną część Palestyny. Dzięki temu ukryty został fakt, że przytłaczająca większość terytorium Palestyny zostaje oddana Żydom, a tylko mniejsza jej część Arabom.

Organ endecki przyznaje nam w całości Negew a więc południową część Palestyny wraz z granicą egipską. Ta wielkopańska hojność jest znamienna. Tylko patrzeć, że endecka urzędówka zacznie ujmować się krywdy Arabów...

„Dyplomatyczne" gadanie

Szumnie zapowiada „Goniec. Warszawski" cykl artykułów jakiegoś rzekomego „dyplomaty" na temat kwestii żydowskiej w Polsce. Już sam tytuł jest zachęcający, brzmi bowiem:

„Wystawiamy rachunek Europie za wielowiekowy schron dla Żydów w Polsce".

Autor usiłuje dowieść, że nagromadzenie się trzech milionów Żydów w Polsce jest następstwem błędów i zbrodni innych narodów i kończy z emfazą:

To my będziemy oskarżali innych, to my wykażemy Żydom, że ich nadmiar w Polsce jest wynikiem zbiorowej zbrodni w całej Europie.

Narody europejskie mają nie jedną zbrodnię wobec Żydów na sumieniu, ale powyższe twierdzenie jest dużą przesadą. Historycy polscy już dawno wykazali, że przy przyjmowaniu Żydów do Polski odgrywały rolę takie momenty jak tolerancja, ale istotnym był moment czysto gospodarczy. Dosadnie wyraziła to znakomita pisarka polska Maria Dąbrowska u „Rozdrożu": „Żydzi nie najechali gwałtem Polski, ale wykonali za nas jak mogli, chcieli i umieli konieczną robotę stworzenia handlu i przemysłu". Jest to fakt historyczny. Nie mniej, nie mamy nic przeciwko wystawieniu rachunku Europie i będziemy bardzo radzi, jeżeli Europa ten rachunek zapłaci.

Madagaskar dla-Polaków

Pamiętamy jeszcze dobrze, jak to w związku z wyjazdem specjalnej ekspedycji badawczej na Madagaskar pisano o nowych widokach emigracji i kolonizacji żydowskiej na Madagaskarze. Oburzano się na pisma żydowskie, które stwierdziły, że z tą ekspedycją Żydzi nie mają nic wspólnego. Oburzano się także na dowcip, że jeśli Madagaskar okaże się dogodnym terenem emigracyjnym, to Polska nie wypuści tam Żydów, lecz zechce kolonizować Polaków. Oburzał się przede wszystkim „Kurier Poranny". A oto teraz dowcip staje się faktem. „Kurier Poranny" już upomina się o Madagaskar dla chłopa i proletariusza polskiego:

Dlaczego my, z musu ograniczający nasze tendencje emigracyjne, nie mielibyśmy chętnie godzić się na to nowe pole pracy dla polskiego włościaństwa, dla bezrobotnego proletariusza, skoro byśmy mieli tak świetną, tak jedyną okazję do osadzenia go nie za wywożone z kraju, lecz za francuskie kapitały? Tak czy owak, Madagaskar czy inny teren, mogący być znalezionym, stanowić może, jeśli chodzi o emigrację żydowską — wartość terytorium komplementarnego, w przyszłości, której odległość nie da się przewidzieć, mogącego wchłaniać tę część odpływu elementu żydowskiego, jakiej nie będzie zdolna przyjąć Palestyna.

Nie ulega wątpliwości, że są to rozważania słuszne, trzeźwe i trafne podobnie jak słuszny i trafny jest pogląd, że naiwnością jest twierdzenie, iż znajdą się kapitały żydowskie, które będą popierać kolonizację żydowską na Madagaskar:

W okresie swobodnego wywozu dawne duże kapitały tymi drogami, jak również drogą wywozu przez emigrantów, wypłynęły do Palestyny i w niej zostały zainwestowane. Istnieją minimalne możliwości, aby istniały jeszcze inne fundusze żydowskie, które by z jakichś powodów nie chciały płynąć do Palestyny, a zgodziłyby się płynąć na Madagaskar lub inny teren dziewiczy. Zgoła zaś niemożliwym się wydaje, by te fundusze, które do tej chwili skierowują się do Palestyny, porzuciły ją bez dalszej pomocy a zaczęły płynąć do Madagaskaru Jeżeli się myśli i mówi, a bez zastanowienia mówi się o rozbudowie Madagaskaru za pieniądze żydowskich kapitalistów, to jest to naiwny rachunek... bez gospodarza.

O tym „rachunku bez gospodarza" pisaliśmy zawsze, ilekroć wytaczano dyskusje na temat emigracji żydowskiej. Nareszcie i w opinii polskiej dochodzi się do przekonania, że pomysły emigracyjne przy pomocy kapitałów żydowskich z zagranicy są mrzonkami.

Pożądany gość

Ankieta „A. B. C." w sprawie usunięcia Żydów z armii wywołuje uśmiech politowania. Bzdury i nonsensy, kalumnie i oszczerstwa oto kwintesencja całej ankiety. Nie warto się tym zajmować. Ostatnio zabrał w tej ankiecie głos gen. Dowbór-Muśnicki, o którym pisze Dziennik Poranny:

Generał Dowbór - Muśnicki, który dotychczas nie nauczył się przynajmniej mówić i pisać po polsku, gdy myślenia po polsku nauczyć się niemoże, ma tupet w odpowiedzi drukowanej w „ABC" powoływać się na swoją książkę „Moje wspomnienia", książkę, która z racji niegodnych oficera fałszów i oszczerczych insynuacyj, wywołała niezwykle ostre potępienie przez oficjalne czynniki wojskowe.

Nie jest oczywiście rewelacją, że p. Dowbór-Muśnicki mówi o „Żydkach" i o całej sprawie kategoriami puriszkiewiczowskiego agitatora. Nie jest również rewelacją, że generał Dowbór - Muśnicki jest pożądanym dla redakcji „ABC" gościem na jej łamach.

Właściwie wszystko jest w jak najregularniejszym porządku. Generał Dowbór-Muśnicki ma wszystkie dane, żeby błyszczeć właśnie w gronie redaktorów „ABC". Różnica wieku okazuje się, nie dzieli wówczas, gdy łączą wspólne skłonności i kult dla tych samych tradycyj.

Nu, i sławno rozpisiałsia, Jewo Prewoschaditelstwo Gienieralnawo Sztaba gienerał paruczik.

(AW)

Nocny alarm w Walencji

Eskadra powstańczych samolotów nad Walencją

Walencja. 5. 7. PAT. Agencja Havasa donosi: Ubiegłej nocy 80 syren zaalarmowało mieszkańców Walencji, w chwili gdy reflektory odkryły kilka eskadr powstańczych samolotów, unoszących się nad miastem. — Równocześnie otworzyły ogień wszystkie znajdujące się w mieście baterie zenitowe. Samoloty powstańcze wycofały się po pewnym czasie, nie zdążywszy zrzucić bomb w śródmieściu. Ludność miasta zachowała *zimną krew, zastosowując się do wszystkich zarządzeń, wydanych na wypadek ataku lotniczego.* Straty wyrządzone przez bomby samolotów zrzucone na przedmieściach są nieznaczne.

Przegląd gospodarczy

Ulgi podatkowe dla ofiar pogromu w Brześciu

Warszawa, 5. 7. (A) Donieśliśmy w swoim czasie, że Centralny Związek Kupców i Centrala Drobnych Kupców żydowskich zwróciła się bezpośrednio po pogromie w Brześciu do władz skarbowych z memoriałem, w którym prosiła o prolongowanie płatności podatków i zanulowanie części podatków kupcom żydowskim w Brześciu, którzy ucierpieli z powodu pogromu. Obecnie nadeszła odpowiedź z Ministerstwa Skarbu, iż *Ministerstwo po rozpatrzeniu sprawy nie uznało za możliwe udzielenie ogólnej prolongaty wszystkim kupcom w Brześciu, natomiast mogą być uwzględnione indywidualne podania w sprawie rozłożenia na raty i prolongaty zaległych podatków tym kupcom w Brześciu, którzy rzeczywiście ucierpieli z powodu zajść. Odpowiednie podania powinni poszkodowani kupcy składać w brzeskiej Izbie Skarbowej.*

Losowanie 3 procentowej Pożyczki inwestycyjnej

Warszawa, 5. 7. (A) W gmachu Ministerstwa Skarbu rozpoczęło się dzisiaj ciągnienie 3-owej Pożyczki inwestycyjnej, drugiej emisji. Wylosowuje się dzisiaj 1440 numerów na ogólną sumę zł. 2,200.000. Wylosowano: nr serii 4800, nr obligacji 27 zł. 500.000; nr. serii 2427 nr obl. 18 zł. 125,000; nr. serii 11131 nr obl. 41 zł. 50,000; nr. serii 20605 nr obl. 16 zł. 50.000; nr serii 20805 nr obl. 22 zł. 25,000; nr serii 15446 nr obl. 36 zł. 25,000.

Obniżenie oprocentowania od wkładów w K. K. O. i w spółdzielniach kredytowych

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, ustalające najwyższą granicę odsetek, płaconych od wkładów oszczędnościowych przez Komunalne Kasy Oszczędności i spółdzielnie kredytowe w zależności od typu tych instytucyj i rodzaju wkładów.

Obniżenie oprocentowania od wkładów w wymienionych wyżej istytucjach nastąpi nie wcześniej niż 1 sierpnia br. przy czym przy wkładach związanych będą zapewne uwzględnione specjalne umowy.

Wkłady oszczędnościowe P. K. O w czerwcu 1937 r.

W miesiącu czerwcu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o 11.721.460.—, osiągając na dzień 30 czerwca 1937 r. sumę zł. 715.812.767.—

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu czerwca b. r. PKO wydała 53.785 nowyh książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30 VI. 1937 r. ogólną ilość 2.551.889 czynnych książeczek.

Międzynarodowa kontrola wkładów

Departament stanu dla spraw skarbu USA opracowuje obecnie projekt międzynarodowej wymiany informacji dla celów podatkowych. Porozumienie w sprawie wymiany tego rodzaju informacji umożliwiałoby krajom, związanym tym układem ustalanie, gdzie znajdują się zagraniczą kapitały obywateli tych państw. Waszyngton uzyskać miał zgodę Kanady i Francji na przystąpienie do tego rodzaju porozumienia.

Porozumienie to miałoby na celu nie tylko momenty podatkowe, ale byłoby pożądane również i ze względu na ciągłe wędrówki i przesuwanie się olbrzymich zasobów kapitałowych, co wywołuje na rynkach międzynarodowych poważne zakłócenia i perturbacje. Według projektów departamentu skarbu, porozumienia te byłyby zawierane w formie dwustronnych układów.

Repartycja kredytów budowlanych

Ustawa o inwestycjach z funduszów państwowych przewiduje na cele budownictwa kwotę 26 mil. zł. Dokładną analizę rozdziału tej kwoty na poszczególne objekty i tereny podaje ostatni zeszyt tygodnika „Polska Gospodarcza" z dnia 3 bm. Kredyty w zakresie budownictwa ogólnego rozpadają się na cztery pozycje składowe, a mianowicie: na zasadnicze kredyty Państwowego Funduszu Budowlanego w kwocie 8 mil. zł. na akcję terenową i plany racjonalnej zabudowy miast — 1,5 miln. zł. na budownictwo Zakładu Ubezp. Społecznych Pracown. Umysł. — kwota 3 miln. zł, wreszcie na budowę garażu — kredyty w kwocie 0,5 miln. zł. Ponadto ustawa przewiduje kredyt w wysokości 10 miln. zł na budownictwo robotnicze rozprowadzany przez Towarzystwo Osiedli Robotniczych, oraz kwotę 3 miln. zł na budownictwo wiejskie rozprowadzany przez Centralną Kasę Spółek Rolniczych.

Posterunkowy zastrzelił przodownika P. P.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 7. (A) W Milanówku pod Warszawą rozegrało się ostatniej nocy krwawe zajście. Do restauracji przyszedł służbowo komendant Posterunku Policji w Milanówku, przodownik Stanisław Kuziemski, który zastał na ogólnej sali 2 posterunkowych: Widzewskiego i Czecha. Komendant zwrócił policjantom uwagę, że powinni się udać do domu i poprosił ich na werandę w ogródku. W tej chwili posterunkowy Widzewski, zdenerwowany uczynioną mu publicznie uwagą,

wyjął rewolwer i strzelił 3-krotnie,

trafiając komendanta w serce, *poczem wybiegł na ulicę, gdzie usiłował popełnić samobójstwo, celując do siebie z rewolweru w głowę. Ręka mu jednak drgnęła i kula zadrasnęła mu tylko czoło.* Na miejsce przybył lekarz, który stwierdził

śmierć przodownika Kuziemskiego

Widzewskiego rozbrojono i osadzono w więzieniu.

Zaznaczyć należy, że posterunek w Milanówku prześladowany jest przez jakieś fatum, ponieważ dwaj poprzedni komendanci odebrali sobie życie, a obecny został postrzelony przez swojego podwładnego.

Fałszywy agent policji robi oszczercze doniesienia

Gdyby oenerowiec umiał pisać, Żydzi mieliby się z pyszna...

Warszawa, 5. 7. (A) Wczoraj rozegrało się na ulicy Pragi zajście, które charakteryzuje metody endeckie w Warszawie. Do policjanta stojącego na posterunku podszedł pewien jegomość, który przedstawił się jako agent policyjny i zażądał zaaresztowania przechodzącego w pobliżu 17-letniego Icchaka Maliniaka, młodzieńca żydowskiego w długiej kapocie, który miał przed chwilą wygłaszać antypaństwowe przemówienie na jednej z ulic. Policjant zaaresztował młodzieńca i przyprowadził go do XV. komisariatu, gdzie przodownik dyżurny spisał odpowiedni protokół. Kiedy przodownik poprosił agenta policyjnego o podpisanie owego stwierdzenia, zauważył, że

agent nie potrafił podpisać protokołu.

To wydało się podejrzane przodownikowi, wobec czego zażądał on od osobnika legitymacji policyjnej lub żetonu. Okazało się wtedy, że osobnik ów nie jest wcale agentem, lecz — jak oświadczył — jest ideowym narodowcem, który postawił sobie za cel

uprzykrzanie Żydom życia,

a to dla zmuszenia ich do jaknajszybszej emigracji z Polski. Stwierdzono następnie, że osobnik ten w ciągu ostatnich dni zatrzymał kilkunastu młodzieńców żydowskich, oskarżając ich o wznoszenie okrzyków komunistycznych i wygłaszanie przemówień antypaństwowych. Po wylegitymowaniu okazało się, że osobnikiem tym jest Stanisław Czerpalski, oenerowiec. Oczywiście młodzieńca żydowskiego natychmiast zwolniono, spisując odpowiedni protokół przeciwko Czerpalskiemu, o wprowadzenie w błąd władzy.

Z Polskiej Konwencji Węglowej

Z Katowic donoszą, że onegdaj odbyło się walne zebranie Polskiej Konwencji Węglowej, na którym uchwalono utworzyć organizację handlową członków wspomnianej konwencji. Celem organizacji handlowej jest zdobywanie nowych rynków wewnętrznych dla zbytu węgla. Władz organizacji handlowej na razie nie wybrano. (PAT)

Dalszy wzrost przewozów kolejowych

Przeciętny dzienny ładunek ogółu przewozów na PKP wzrósł w maju br. w porównaniu z majem r. ub. o 2,027 wagonów, czyli o 18,1 proc. naładunek w kraju wzrósł w tym samym okresie czasu przeciętnie dziennie o 1.505 wagonów, czyli o 14,5 proc., a naładunek przesyłek handlowych o 1.629 wagonów — o 17,2 proc.

Wzrost przewozów zanotowano we wszystkich komunikacjach. Jak podaje tyg. „Polska Gospodarcza" przeciętny dzienny wzrost przewozów wynosił w maju br. w stosunku do tego samego miesiąca ub. r.: w komunikacji wewnętrznej 1048 wagonów (12,5 proc.) przy przewozie przez granice lądowe i porty polskiego obszaru celnego 457 wagonów (23,1 proc.) przy przyjęciu od kolei zagranicznych 21 wagonów (14,5 proc.) i w komunikacji tranzytowej 411 wagonów (80,6 proc.); naładunek na terenie W. M. Gdańska wzmógł się o 90 wagonów (45,7 proc.). Na uwagę zasługuje utrzymanie się wysokiego tonażu w przewozach tranzytowych.

Deficyt budżetowy Stanów Zjedn.

Dnia 30 czerwca br. zakończony został w Stanach Zjednoczonych rok budżetowy 1936/37. Zamknięty on został deficytem w wysokości 2.811 miln. dolarów. Według prowizorycznych obliczeń, dochody wyniosły 5,294 miln. dol., natomiast wydatki zwyczajne i nadzwyczajne 8.105 miln. dol. Tym samym dochody były wyraźnie wyższe niż poprzednio, natomiast wydatki wykazały pewien spadek. Zadłużenie państwowe Stanów Zjednoczonych osiągnęło na dzień 30 czerwca br. rekordową kwotę 36,425 miln. dolarów wobec 33,779 miln. dolarów przed rokiem.

Zaznaczyć należy, że zapas złota USA wynosi: 12,318 miln. dolarów, przy czym w ciągu roku wzrósł o 2,300 miln. dol.

Spadek zysków Coats'a

Znany światowy koncern Coats'a w swym sprawozdaniu ogłasza czysty zysk za r. 1936 w wysokości około 1,800.000 funtów szt. Koncern ten dysponuje kapitałem 20 milionów funtów i posiada największe na świecie zakłady, produkujące przędzę bawełnianą oraz znane włóczki do szycia. —

Wydatny spadek czystego zysku fabryk tego koncernu spowodowany został w pierwszym rzędzie redukcją zbytu na rynku hiszpańskim i spadkiem zapotrzebowania w Stanach Zjedn.

Włochy zwiększają wydobycie rud żelaznych

Rząd włoski postanowił zwiększyć roczną eksploatację rud żelaznych na wyspie Elbie o 1 milion tonn. Ma to na celu zmniejszenie importu zagranicznych rud żelaznych. Przypuszczalnie powiększona będzie w identycznym stosunku także eksploatacja innych złóż rudy żelaznej we Włoszech.

Święto literatury hebrajskiej na wystawie paryskiej

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż, 5. 7. (J) W pawilonie palestyńskim na Wystawie światowej w Paryżu, odbyło się onegdaj uroczyste przyjęcie, zgotowane przez koło paryskich hebraistów, ku czci Saula Czernichowskiego i znanej poetki Andy Pinkerfeld, delegatów palestyńskich na Kongres penklubów. Akademii tej przewodniczył wielki poeta hebrajski, Zalman Szneur, oraz znany działacz syjonistyczny, Jicchak Najdicz.

Dłuższe przemówienie wygłosił Z. Szneur, który dał wszechstronną charakterystykę poezji Czernichowskiego i Andy Pinkerfeld. Zkolei goście odczytali niektóre ze swoich utworów, poczem podejmowano ich lampką wina „Karmel" w jednej ze sal pawilonu palestyńskiego.



WTOREK, 6 LIPCA

Kraków 6.15 Aud. poranna 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Dziennik południ. 12.15 Kilka informacyj 12.25 Koncert ork. wojsk. pod dyr. A. Szałkowskiego 13.55 Muzyka w przerwie pogad. KKO. 15.05 „Czy wiecie że...." 15.25 Muzyka 15.40 Lok. wiad. gosp. (Izba rzemieślnicza) 15,45 z Warsz. wiad. gosp. 16 „Czym jest twój tatuś? — pilotem linii lotniczej" (tr. z lotniska z Porubanka) — aud. dla dzieci starszych 16.20 Muzyka 16.45 „O najdziwniejszej puszczy w Polsce" — felieton — wygł. M. Pawlikowski 17 „W stuletnią rocznicę urodzin Wł. Żeleńskiego". Wyk. H. Korff-Kawecka i M. Zabejda-Sumicki (śpiew), L. Kmitowa (skrz.) M. Swaleski (alt.) R. Halber (wiol.) i I. Rosenbaum (fort.) 17.50 Aktualna pogad. turystyczna 18 Przegląd aktualności finans.-gosp. 18.10 Program 18.15 Muzyka 18.45 Lok. wiad. sport. 18.50 Pogad. aktualna 19 „Medycy i ich chorzy w krzywym zwierciadle humoru" wesoły dialog H. Miorzeckiego 19.15 I aud. z cyklu „Symfonie Beethovena" 19.50 „Urlop wypoczynkowy czy sportowy" — pogad. dr. Wł. Dybowskiego 20 Muzyka lekka i tan. w wyk. ork. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego i solistów w przerwie ok. g. 20.45 a) Dziennik wiecz. b) wiad. roln. 21.45 „Wielki świat Capowic" — J. Lama — recytacja (II) 22 Pieśni węgierskie w wyk. Bela Csoka. Przy fort. prof. L. Urstein 22.50 Ost. wiad. dziennika wiecz. przegląd prasy i kom. meteor. 23 Muzyka.

Warszawa, 6.15 p. Kraków 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski 12.25 p. Kraków 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 p. Kraków 12.15 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim 12,25 p. Kraków 14.55 Giełda lwowska 15 Płyty 15.40 Lwowskie wiad. bież. 15.45 p. Kraków 18.10 Płyty 18.25 „Mickiewicz w przekładach ukraińskich" — szkic liter. 18,40 Program 18,45 p. Kraków 23 Koncert życzeń 23.30 Muzyka taneczna 24 Koncert ork. T. Seredyńskiego.

Katowice 6.15 p. Kraków 12.15 Wiad. bież. 12.20 Życie kultur Śląska 12.25 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.15 Płyty 15.43 Wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18.15 „Godka o syryńskim świetliku" — podanie ludowe 18.30 Płyty 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków 12.15 Program 12.20 Parę informacyj 12.25 p. Kraków 15 Kwadrans dla pesymistów 15.15 O wszystkim po troszku 15.20 Płyty 15.42 Łódzkie wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18.10 Pogad. Łódzkiej Rodziny Radiowej 18.25 Płyty 18.45 p. Kraków 20.55 „Na urlop" — pogad. popularna 21.05 p. Kraków

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert muzyki skandynawskiej 15,15 Aud. muzyczna dla dzieci 17.40 Recital fortep. 19.40 Tr. z parku w Badenie: Dzień kapelmistrza austriackiego — koncert, 20.40 „Rodzina Seldmayer jedzie na wieś" — wesoła scenka Bindera 22.20 Muzyka rozrywkowa.

Radio Paris 16 Koncert 19 Recital śpiewaczy 19.30 Koncert wokalny 20.30 „Boccaccio" — operetka Suppego.

Strasburg 20.30 „Wenecja" — operetka Richepina.

Praga 16 Koncert 17.50 Reportaż z Franciszkowych Łaźni 19.05 Koncert ork. wojskowej 20.25 „Moja ojczyzna", cykl poematów symfonicznych Smetany.

Mediolan 19 Muzyka rozrywkowa 21 „Ostatni romans" komedia Lopeza.

„LECĄ ŚWIETLIKI..." pod tym tytułem nadaje Rozgłośnia Krakowska dnia 7 lipca o godz. 19 lekką i pogodną audycję ogrodową z udziałem p. Celiny Nadi, znanego zespołu rewellersów „Dobrana Czwórka" pod kierunkiem Adama Łenczowskiego oraz popularnej orkiestry dra Adama Hermana. Koncertu tego będą mogli radiosłuchacze wysłuchać nie tylko w domu przy swych głośnikach, ale także i w ogrodzie Rozgłośni, gdzie tego wieczoru robaczki świętojańskie wyznaczyły sobie rendez-vous.

Zainteresowani, chcący wziąć udział w tym miłym zebraniu towarzyskim są proszeni o telefoniczne zgłaszanie się do Polskiego Radia na nr. 102-57.



Ćwierćfinałowe rogrywki o puchar Pana Prezydenta R. P.

W niedzielę rozegrano cztery mecze ćwierćfinałowe o puchar Pana Prezydenta, przy czym nie zanotowano niespodzianek. Faworyci odnieśli zdecydowane zwycięstwa.

Wyniki zawodów były następujące:

KRAKÓW — STANISŁAWÓW 4:1 (3:0)

Zespół krakowski oparty na szkielecie Podgórza wzmocniony Haliszką, Krawczykiem i Kochańskim pokonał w Stanisławowie tamt. reprezentację zupełnie gładko. Bramki zdobyli Kasina (2), Krawczyk i Kochański.

WARSZAWA. WARSZAWA — ŁÓDŹ 3:0 (2:0)
KATOWICE. ŚLĄSK — POZNAŃ 3:0 (2:0)
ŁUCK. WILNO — WOŁYŃ 1:0 (0:0)

Wobec powyższych wyników do półfinałowych rozgrywek, które odbędą się 12 września br. — zakwalifikowały się: Kraków, Warszawa, Śląsk i Wilno.

Napierała zwycięża w wyścigu „Dookoła Polski"

Ostatni etap wyścigu kolarskiego „Dookoła Polski" rozegrany na trasie Łódź — Warszawa (144 km.) przyniósł zwycięstwo Wandorowi przed Kapiakiem Józefem i Wasilewskim.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Napierała, dystansując Wasilewskiego o 3 minuty i 20 sekund, 3) J. Kapiak, 4) Ignaczak, 5) Moczulski.

Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Polska I, 2) Polska III, 3) Polska II, 4) Polska IV, 5) Rumunia, 6) drużyna francusko - włoska.

Na 28 kolarzy, biorących udział w zawodach cały wyścig ukończyło zaledwie 19. Wycofało się 7 cudzoziemców (jeden Włoch, jeden Francuz, dwóch Rumunów i trzech Węgrów).

VEREY ZWYCIĘŻA W GDAŃSKU

W międzynarodowych zawodach wioślarskich w Gdańsku, odniósł krakowianin Verey poważny sukces, zwyciężając zdecydowanie w biegu jedynek w doskonałym czasie.

JUGOSŁAWIA — AUSTRIA O TENISOWY „MITROPA CUP" 4:2.

We Wiedniu zakończony został mecz tenisowy o puchar środkowej Europy. Jak było do przewidzenia zwycięstwo odniosła Jugosławia.

PIERWSZY MECZ PIŁKARSKI O MISTRZOSTWO ŚWIATA

W pierwszym meczu piłkarskim o mistrzostwo świata, Niemcy pokonali w Helsinkach Finlandię 2:0 (1:0).

KUCHARSKI OSIĄGNĄŁ NAJLEPSZY WYNIK NA MISTRZOSTWACH POLSKI

Licząc wedle tabeli fińskiej, na mistrzostwach Polski najlepszy wynik osiągnął Kucharski na 1,500 m. 4,01 (911 pkt.), 2) Sznajder 4 m. w skoku o tyczce (907), 3) Zasłona, 4) Noji.

Tristan Bernard — *Mały felieton*

Włamywacz

Mały sprzedawca ptaków wręczył Nib-de-Liquette dokładny plan willi Deloseille. Leżała na Avenue des Ormeaux, graniczyła no wschodzie z willą Duflacon, na zachodzie z posiadłością spadkobierców Bancroche'a, a na południu z łąką małżonków Duloyerów.

Mały sprzedawca ptaków znał doskonale wille podmiejskie. Był poinformowany zarówno o ilości ich mieszkańców, jak ich wieku i zwyczajach. Byli też ludzie, którym ta znajomość, rozumie się za pewną opłatą, była dość korzystna. Np. Nib-de-Liquette był bardzo wdzięczny, gdy się dowiedział, że pan Deloseille jest starszym jegomościem, sam mieszka w domu, sypialnię ma na pierwszym piętrze, srebra zaś stołowe przechowuje w jadalni, która znajduje się na parterze.

Nib-de-Liquette postanowił sam skontrolować te informacje. Czekał na swego spólnika do 10-tej, a potem udał się na łąkę małżonków Duloyer, oddzieloną niskim murem od ogrodu willi de Loseille. Nib-de-Liquette miał laskę spacerową ważącą 5 kilogramów, oraz doskonałe pantofle filcowe najlepszej firmy, wychodził bowiem z założenia, że nie należy oszczędzać na narzędziach rzemiosła.

Łatwo przeskoczył mur i dostał się do kuchni. Drzwi były wprawdzie zamknięte, ale Nib-de-Liquette miał przy sobie dwa lub trzy pożyteczne narzędzia, które są bardzo wygodne i nocnym gościom pozwalają na swobodę ruchów bez uciekania się do kluczy.

Z kuchni udał się Nib-de-Liquette do przedpoju, a potem cicho otworzył drzwi do jadalni. Lecz tu zatrzymał go niesamowity widok.

Właściciel domu widocznie coś przeczuwał. Bo Nib-de-Liquette zauważył obok okna starszego silnego pana człowieka w koszuli trzymającego w ręku strzelbę, skierowaną na ulicę.

Nib-de-Liquette zbliżył się bezszelestnie. Jego laska spacerowa zawirowała w powietrzu i spadła na czaszkę starszego pana, który krótko krzyknął, nie mając nawet czasu sięgnąć po dzwonek alarmowy.

Z ogrodu rozległy się jakieś krzyki, zabłysły światła, drzwi się otworzyły, a policjanci i obywatele weszli ze wszystkich stron. Jakiś pan z trójkolorową szarfą na brzuchu wlazł przez okno, a Nib-de-Liquette otoczony był wnet przez cały tłum, który mu gratulował i wśród głośnych dziękczynień wyniósł na rękach.

Pan Deloseille, którego zabił, tego samego dnia w godzinach popołudniowych zwariował i groził swą strzelbą całej ulicy, a nikt nie miał odwagi unieszkodliwić go. (Tłum. —si)

NOWY REKORD ŚWIATA W BIEGU NA 2 KM.

Znany średniodystansowiec szwedzki Johnson ustanowił nowy rekord świata w biegu na 2.000 m., osiągając wspaniały czas 5,18,4. Poprzedni rekord należał do Francuza Ladomegue i wynosił 5,21,8.

GARBARNIA — HAKOAH (BIELSKO) 1:1 (1:0)

W meczu piłkarskim rozegranym w Bielsku z okazji jubileuszu 25-lecia Hakoahu, drużyna gospodarzy zremisowała z ligową Garbarnią, która wystąpiła bez Pazurka, Lesiaka i Wilczkiewicza. Wynik powyższy jest wielkim sukcesem Hakoahu.

HAKOAH — AZS (WARSZAWA) 1:1 W MECZU PIŁKI WODNEJ O MISTRZ. LIGI

W rewanżowym meczu piłki wodnej o mistrzostwo Ligi, Hakoah zremisował w Bielsku z warszawskim AZS 1:1 (1:0).

HASMONEA LWOWSKA zajęła w mistrzostwach lwowskiej Ligi okręgowej piąte miejsce, zdobywając na 24 gry 30 punktów. Mistrzostwo zdobyła Resovia, która walczy o wejście do Ligi.

POLSKA — WŁOCHY W TENISIE. W dniach od 31 bm. do 2 sierpnia rozegrany zostanie w Warszawie mecz tenisowy Polska — Włochy.

WŁOSKA DRUŻYNA FC MILANO rozegra w nadchodzącą niedzielę zawody piłkarskie z Ruchem w Wielkich Hajdukach.

LOSOWANIE

II. KONKURSU LETNIEGO odbędzie się publicznie dziś 6 b. m. o godz. 12 w poł. w budynku „Nowego Dziennika" II p.

KRONIKA

LIPIEC	Wschód słońca 3 g 23 m
6	Zachód słońca 19 g 34 m
WTOREK	27 Tamuz 5697

Otwarcie Targów Kalwaryjskich

W dniu 11 lipca w Kalwarii odbędzie się przy udziale przedstawicieli władz, sfer przemysłowych i obywatelskich o godz. 11-ej uroczyste otwarcie tegorocznych Targów Kalwaryjskich, które trwać będą od 11 lipca do 15 sierpnia br. Targi te zgromadzą pokaz stolarstwa meblowego, stolkarstwa, wyrobów dzianych, hafciarstwa, przemysłu ludowego wyrobów skórzanych, ślusarskich, kowalskich i koszykarskich.

Kary administracyjne

Według ostatnich danych w r. 1935/36 (tj. od 1 października 1935 do 1 października 1936) nałożono w Polsce ogółem 1.056.224 kar administracyjnych. Najwięcej osób, gdyż 861.038 ukarano grzywną do wysokości 10-ciu złotych. Grzywny w wysokości od 10 do 50 złotych nałożono w .61.038 wypadkach, zaś powyżej 50-ciu złotych — 10.219. Ponadto ukarano aresztem powyżej 7 dni 63.337 osób, oraz aresztem powyżej 7-miu dni — 10.943 osób.

Co zawierają zatopione kopalnie

W Olkuszu odbędzie się dziś konferencja w sprawie zbadania zasobów kruszcu rud cynkowych i ołowianych zatopionych kopalń bolesławickich pod Olkuszem.

Decyzja tej konferencji uregulować ma sprawę ewentualnego uruchomienia kopalń bolesławickich zasobnych w kruszce ołowiu i cynku. Z chwilą uruchomienia tych kopalń zostałby rozwiązany problem bezrobocia w olkuskim, ograniczając równocześnie przywóz tych rud z za granicy.

Echa blokady Domu Akademickiego

W związku z blokadą Domu Akademickiego w Krakowie prowadzone były dochodzenia przeciw nieustalonym na razie kierownikom blokady. Dochodzenia te zostały obecnie umorzone.

Kradzież w konsulacie czechosłowackim

W nocy zakradli się złodzieje przez okno do biur konsulatu czechosłowackiego, na parterze realności przy ul. Andrzeja Potockiego l. 8 w Krakowie.

Złodzieje skradli żelazną kasetę, w której znajdowały się pieczątki do wystawiania wiz paszportowych i zbiegli. W czasie ucieczki strażnik nocny zauważył złodzieji i wezwał ich do zatrzymania się. Gdy to nie odniosło skutku, strażnik strzelił.

Uciekający porzucili kasetę i znikli w ciemnościach. Pieczątki zwrócono konsulatowi.

Zamordowanie cygana

W Wolbromiu przyszło do starcia między bandą koczujących cyganów, w czasie którego został zabity 40-letni cygan Antoni Kwiatkowski. Sprawcę zabójstwa cygana Stanisława Welca ujęła policja.

Pościg za bandytą

Onegdaj wieczorem jeden z policjantów spotkał na peryferiach Wolbromia podejrzanego osobnika, którego zamierzał wylegitymować. Osobnik ten jednak rzucił się do ucieczki i zbiegł w zboże, pomimo strzału ostrzegawczego.

W pościgu osobnik ów porzucił rewolwer „Mauzer" i pistolet automat, oraz precyzyjne narzędzia złodziejskie, jak nożyce do cięcia żelaza, świder korbowy itd.

Osobnik ten należy do bandy, która zamierzała dokonać w Wolbromiu większego włamania. Policja jest już na tropie bandy złoczyńców.

Rada Partyjna Organizacji Syjońskiej zach. Małopolski i Śląska

Posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. w Krakowie w sali Żydowskiego Domu Akademickiego (Przemyska 3) z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa związków terytorialnych
2) Sprawozdanie Komisji Królewskiej
3) Ewentualia.

Początek posiedzenia o godz. 10-tej przed poł.

Sypanie Kopca J. Piłsudskiego będzie dziś ukończone

Sypanie ostatnich, szczytowych warstw kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu dokonują obecnie delegacje oddziałów wojskowych.

Prawdopodobnie dziś, 6-go lipca w późnych godzinach wieczornych sypanie Kopca zostanie zakończone.

Po usypaniu na 36 metrów wysokiego Kopca będą w dalszym ciągu w żywym tempie kontynuowane prace nad urządzeniem otoczenia i dróg dojazdowych.

Wczoraj przed południem na Sowińcu odbyła się uroczystość złożenia ziemi pobranej z pobojowisk pułku ułanów im. ks. Józefa Poniatowskiego. W tym celu na Sowiniec przybył cały pułk z korpusem oficerskim w komplecie. Licznie stawili się również oficerowie rezerwy tego pułku.

W chwili wsypywania ziemi do masywu Kopca, z pięknej artystycznie wykonanej alabastrowej urny, do zebranych krótkie żołnierskie przemówienie okolicznościowe wygłosił dowódca pułku płk. Masztalerz, po czym wszyscy oficerowie i żołnierze przystąpili do sypania Kopca, której to pracy poświęcili cały dzień.

Przed sezonem wielkich procesów w Krakowie

W jesieni odbędą się w krakowskim Sądzie Okręgowym trzy wielkie procesy, które wywołają niechybnie duży rezonans. Na pierwszy ogień idzie sprawa Fleischerowej, która rozpocznie się 23 sierpnia.

Dalej zanosi się na to, że w najbliższym czasie będzie ukończony akt oskarżenia przeciw dr Bolesławowi Drobnerowi, który odpowiadałby wobec tego w wrześniowej kadencji przysięgłych. A wreszcie należy liczyć się z tym, że w ciągu kadencji wrześniowej będzie również rozpatrywana sprawa inż. Adama Doboszyńskiego.

Fatalny upadek z roweru

Wezwano Pogotowie Ratunkowe do Eugenii Ząb (lat 21), zam. przy ul. Wrocławskiej Bocznej L. 30, która jadąc rowerem na szosie Myślenice—Mogilany, przy zjeździe z góry przewróciła się z rowerem, doznając lekkich obrażeń. Pogotowie przewiozło ją do szpitala sw. Łazarza.

Znaleziono dwie papierośnice

W Wydziale Śledczym w Krakowie znajdują się dwie zakwestionowane papierośnice z tych jedna z monogramem Z. K., które poszkodowani mogą odebrać w godzinach urzędowych.

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 5. 7. Pszenica dworska czerw. stand. 27.75—28 biała stand. 27.50—27.75 targowa stand. 277.50—27.75 Żyto dworskie stand. 26—26.25 targowe stand. 25.75—26 Owies dworski stand. lekko zadeszcz. 27.50—28 targowy stand. lekko zadeszcz. 27.25—27.50 Mąka pszenna. Nowe stand. gat. I. 65% 44—45 razowa 95% 35—35.50 pastewny 19—19.50 Mąka żytnia okr. Krakowskiego Nowe stand. gat. I. 70% 37.50. Tendencja słabsza podaż średnia dowozy lokalne bardzo małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5. 7. Akcje: Bank Polski 100. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 64.50 4% prem. poż. inwest. seryjna I em. 62.25 wewnętrzna z r. 1937 49.75—50.75 konsolidacyjna grube 53—53.50 drobna 52.25. Tendencja mocna.

Dewizy: Belgia 89.08 Holandia 290.80 Kopenhaga 116.75 Londyn 26.15 Nowy Jork czek 5.28¼ Nowy Jork tel. 5.28 7/8 Paryż 20.86 Praga 18.42 Szwajcaria 120.65. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 5. 7 Ceny orientacyjne: żyto 25.75—26 pszenica 28.25—28.50 wszystkie gat. mąki żytniej i pszennej o 50 gr. niżej otręby żytnie 18.25 pszenne grube i średnie oraz jęczmienne o 25 gr. niżej. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie słabe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 5. 7. Dewizy: Paryż 16.84 Londyn 21.65¼ Nowy Jork 4.37 7/8 Bruksela 73.70 Mediolan 23 Amsterdam 240.65 Berlin 175.80 Kopenhaga 96.67½ Praga 15.25 Białogród 10 Ateny 3.95 Konstantynopol 3.50 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.53 Japonia 126. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 87 w Paryżu Fr. fr. 1700 w Zurychu Dol. 55.50 przy tendencji utrzymanej.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 5. 7. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 21 15/16—21 termin 22 1/8—3/16 Cyna 257½—7/8 termin 257¾—258 Straits 259¾ Ołów 24—1/16 termin 23 7/8—15/16 Miedź 56—1/8 termin 55 11/16—¾ Elektrolit 62—64

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś i jutro cieszący się dużym powodzeniem wodewil ze śpiewami, tańcami K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej". We czwartek, po cenach najniższych, po raz ostatni, pełna humoru komedja Beaumarchais'ego „Wesele Figara". — W próbach pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego komedja Otto Bielena pt. „Temida na prowincji", która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

— **ŻYD. TEATR LETNI,** Stradom 11. Dziś powtórzenie świetnej sztuki ze śpiewami i tańcami „Odeser Tencer" z Jackem Rechtcajtem w roli głównej. Sztuka ta cieszy się wielkim powodzeniem ze względu na śliczne melodie i efektowne sceny. Ceny miejsc zniżono od 65 gr. do 2 zł. Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od 7-ej przy kasie teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Człowiek, który sprzedał głowę" Rabin Hood z Eldorado.
APOLLO: „Romans w Budapeszcie"
ATLANTIC: „Magnolia" „Prawo do szczęścia".
BAGATELA: „Ordynat Michorowski" (Barszczewska, Brodniewicz) „Koronacja króla angielskiego" (reportaż w kolorach naturalnych)
PROMIEŃ: „Maria Stuart"
STELLA: „Wierna rzeka" (Stepowski)
SZTUKA: „Madame Leonx" (film niemiecki)
UCIECHA: „Łowca przygód" i „Detektyw Helena Garfield".
WANDA: „Zbrodnia i kara" oraz komedia: „Tydzień przed ślubem"

Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu:

	złotych
Inż. Poss Ferdynand Kraków	20.—
Zebrane na budzie S. K. A. „Kadimah“ Kraków	17.50
Drowa Aronsohnowa R. Kraków	10.—
Dr Einhorn Józef Zakopane	10.—
Firma „Artepor“ L. Pfefferbaum Kraków	10.—
Kwuca „Awiw“ z gniazda Hacijon Bielsko, z okazji pomyślnego zakończenia egzamin. organiz.	10.—
Broder I. Kraków — zamiast kwiatów na grób błp. Marii Szancerowej	5.—
zł.	82.50
dotychczas wykazano „	27.289.—
zł.	27.371.50

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem P. K. O. 400.630 (z dopiskiem „Na Brześć“), lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

Doniosłe przemówienie min. Ulrycha o kolejach, motoryzacji i drogach

Warszawa, 5. 7. PAT. Skrót przemówienia p. ministra komunikacji Ulrycha na posiedzenin Państwowej Rady Komunikacyjnej. Otwierając nową kadencję rady komunikacyjnej, minister powitał zebranych przedstawicieli i zaznaczył m. in. na wstępie, że obecna rada rozpoczyna swe prace przy pomyślnej sytuacji gospodarczej. Gdy w r. 1936 wzrost przewozów kolejowych był powolny i niewielki, to w r. bież. przybrał ogromnie na sile. Ten radosny objaw niesie za sobą jednak szereg trudności. Najważniejsze niedomagania kolei koncentrują się w dziedzinie technicznej, pogarsza się stan podtorza i nawierzchni i np. już obecnie w momentach większego natężenia ruchu występuje brak wagonów. Walka z bolączkami prowadzona jest jednak stale przez poszczególne działy zarządn kolejowego i specjalnie powołane ciała. Wyniki tej działalności mogą być tylko niewielkie w stosunku do istniejących potrzeb, wymagających przede wszystkim znacznych nakładów pieniężnych.

Przyczyną tego stanu jest przede wszystkim długotrwała depresja gospodarcza. Stan techniczny kolei i sytuacja finansowa byłyby znacznie lepsze, mimo kryzysu i depresji gospodarczej, gdyby jednak polityka taryfowa kolei nie była używana jako jedno z narzędzi naszej polityki koniunkturalnej. Pomimo koniunkturalnego spadku przewozów i interwencyjnych obniżek taryf przewozowych, koleje pracowały stale przy korzystnym współczynniku eksploatacji, a nawet wpłacały pewne kwoty do skarbu państwa. Osiągano to dzięki temu, że konsumowano substancję majątkową kolei. Nawet przeprowadzone daleko idące zniżki płac personelu i zniżki cen na niektóre materiały nie wystarczały na utrzymanie wydatków eksploatacyjnych na właściwym poziomie. Rok obecny dzięki zwiększonym wpływom jest na szczęście rokiem znacznej poprawy. Usiłowania ministra idą w kierunku przyspieszenia procesu poprawy stosunku środków finansowych do potrzeb. To jest najważniejszy i najpilniejszy problem, co do którego minister pragnąłby usłyszeć opinię rady.

Następnie minister oczekuje opinii rady w sprawie programu inwestycyjnego kolei, albowiem pomimo niedostatecznego stanu technicznego na istniejącej sieci prowadzone były i są nadal prowadzone inwestycje kolejowe, finansowane ze specjalnych źródeł. Np. budowa nowych linij, elektryfikacja węzła warszawskiego itd.

Minister przeszedł następnie do zagadnienia budowy dróg i motoryzacji. W ciągu ostatnich dwóch lat sprawa motoryzacji ruszyła z martwego punktu. W ciągu roku przybyło 3643 nowych samochodów oraz 1039 motocykli. Jest to dużo w stosunku do naszego ilostanu pojazdów mechanicznych. Najważniejszym jednak elementem kosztów eksploatacji jest stan dróg i w tej dziedzinie nastąpił przełom ku lepszemu. Ilość zbudowanych dróg z ulepszoną nawierzchnią utrzymuje się na względnie wysokim poziomie. Powstają nowe mosty żelazne i żelazo-betonowe w szczególności na Wiśle. Minister liczy, że budowa dróg i motoryzacji da Radzie asumpt również do konkretnych wniosków.

W zakresie śródlądowych dróg wodnych prowadzone są obecnie inwestycje na podstawie planu czteroletniego, który przewiduje na ten cel kwotę 360 milionów zł. Osią tego planu jest usprawnienie głównego szlaku, jakim jest Wisła przez opanowanie górskich jej dopływów. Minister wylicza zbiorniki i zapory wodne, wzniesione w Porąbce, Rożnowie na Dunajcu i w Kozłowej Górze na Brynicy. W zakresie sztucznych dróg wodnych przebudowuje się t. zw. systemat królewski i buduje kanał kamienny. Aktualną jest też sprawa budowy kanału Gopło-Warta.

Przechodząc do lotnictwa, minister stwierdza pomyślny jego stan i stały rozwój. Dotyczy to lotnictwa komunikacyjnego. Zakup nowoczesnego sprzętu i rozbudowa urządzeń przyziemnych dały w wyniku wzrost przewozów.

Wreszcie w sprawie polityki komunikacyjnej ministe wyraził pogląd, że musi ona stanowić jedną całość. Polityka komunikacyjna, to koleje, drogi kołowe, drogi wodne i lotnictwo razem wzięte. Środki te winny się wzajemnie uzupełniać i ze sobą współdziałać. Nie oznacza to, że powinien istnieć monopolityczny państwowy system komunikacyjny, lecz tylko jednolity skoncentrowany nadzór nad całokształtem komunikacji. Skoncentrowanie wszystkich agend komunikacyjnych w jednym resorcie dało u nas dodatnie wyniki. Skasowano konkurencję między poszczególnymi środkami przewozu, wstępując na drogę koordynacji i współdziałania. W zakresie współdziałania osiągnięto poważne wyniki głównie dzięki kolei, która tanimi taryfami przyczynia się do budowy dróg kołowych i wodnych. Stopniowo osiągnie się właściwą koordynację, dając przewożącemu i dopróżnemu najdogodniejszy przewóz za najkorzystniejszą dla niego cenę, zapewniając jednak przewoźnikowi środki do racjonalnego utrzymania swego aparatu przewozowego i jego rozwoju.

Minister wyraził w końcu nadzieję, że znajdzie w Państwowej Radzie Komunikacyjnej pełne zrozumienie dla zadań naszej polityki komunikacyjnej i potrzeb aparatu przywozowego z kolejami na czele oraz że przy udzieleniu rad i opinii interesy lokalne i branżowe ustąpią miejsca ogólnemu interesowi publicznemu i dobru gospodarstwa narodowego jako całości.

Zjazd niższych urzędników państwowych zwołany do Krakowa

Warszawa. 5. 7. (Sin.) Na 15 sierpnia, zwołano do Krakowa zjazd ogólnych krajowych związków niższych funkcjonariuszy państwowych. Przedmiotem obrad zjazdu, będzie w pierwszym rzędzie projekt nowej ustawy uposażeniowej, który, jak wiadomo, wniesiony ma być do Sejmu jesienią.

Czego nie wolno egzekwować

Warszawa, 5. 7. (Sin). Wobec przejęcia egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe, ustalone zostały przedmioty wyjęte z pod egzekucji. Zwolnione zostały od zajęcia sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubranie. Przedmioty używane z powodu ułomności, ordery honorowe, obrączki ślubne, listy i papiery familijne, oraz bydło zapisane do ksiąg gospodarczych. Zwolniono od egzekucji również przedmioty, które mają służyć do chowania zmarłych i wykonywania praktyk religijnych oraz zapasy żywności i opału niezbędnych dla rodziny na okres jednego miesiąca.

70-letni robotnik idzie pieszo z Chorzowa do Warszawy

Warszawa, 5. 7. (Sin). Do biura Ubezpieczalni Społecznej zgłosił się 70-letni Edward Chmielowski, stale zamieszkały w Chorzowie. Ponieważ miejscowa Ubezpieczalnia odmówiła mu przyznania renty starczej, Chmielowski postanowił zaskarżyć tę decyzję do władz nadzorczych i w tym celu odbył piechotą z braku pieniędzy podróż ze Śląska do Warszawy.

Tragiczny wypadek w Poznaniu

Poznań, 5. 7. PAT. Wczoraj wieczorem wydarzył się w Poznaniu tragiczny wypadek. Dozorca miejskiego komitetu wychowania fizycznego W. Kosicki, znajdując się na drewnianym balkonie kamienicy, w której mieszkał, spadł z niego wskutek złamania się drewnianej poręczy i poniósł śmierć na miejscu.

Znów awantury antyżydowskie w Sosnowcu

Sosnowiec, 5. 7. (K) Dzisiaj wieczorem powtórzyły się znowu w Sosnowcu w kilku miejscach napady chuliganów na Żydów. W halach targowych kilku chuliganów rzuciło się na stragany żydowskie, przewrócili je, poczem usiłowali dopuścić się rabunku. Na miejsce przybyła natychmiast policja, która otoczyła halę targową i sprawców aresztowała.

Nieco później kilku napastników przybyło do piwiarni Braunerowej w Sosnowcu, gdzie zdemolowali urządzenie oraz zniszczyli towar, I w tym wypadku sprawców zatrzymano.

* * *

Katowice, 5. 7. (K). Jak nam donoszą ze źródeł oficjalnych, dotychczas nie został jeszcze opracowany żaden projekt zniesienia autonomii śląskiej i w ogóle czynniki oficjalne nie mają zamiaru takiego projektu opracować. Wobec tego wszelkie demonstracje za utrzymaniem autonomii śląskiej są bezcelowe i w każdym razie przedwczesne.

Petardy, pałki gumowe i legitymacje Stronnictwa Narodowego

Warszawa. 5. 7. (A) Na dzień dzisiejszy, młodzież endecko - onerowska zwołała wiec w sprawie konfliktu Metropolity Sapiehy do sali Sokoła na Woli. Władze jednak zabroniły odbycia tego wiecu. Przed salą zebrała się wielka grupa endeków, która poczęła zaczepiać przechodzących Żydów. Inne grupy podrzuciły petardy w trzech sklepach żydowskich. W dwóch ul. Wolskiej i w jednym na Pradze przy ul. Wileńskiej. Z powodu pobitych na ulicach Żydów musiano wezwać pogotowie do trzech ciężej rannych. Z pośród napastników zatrzymano dwóch chuliganów, u których znaleziono pałki gumowe do bicia Żydów oraz legitymacje Stronnictwa Narodowego.

Zamach petardowy na ul. Wileńskiej odbył się w następujących okolicznościach:

Do owocarni Menachema Milgrona przybyło dwóch młodych osobników i po wypiciu wody sodowej wyszło szybko ze sklepu. Właściciel owocarni spostrzegł wtedy, że jeden z osobników pozostawił obok kontuaru jakąś większą paczkę. Z paczki wydobywał się podejrzany szmer, wobec czego zaalarmowano komisariat policji. Przybyli na miejsce funkcjonariusze znaleźli w paczce petardę o dużej sile wybuchowej. Petardę zatrzymano i odesłano do analizy pyrotechnicznej. Jak się dowiadujemy, policja jest już na tropie zbrodniczych zamachowców.

Perfidny „plebiscyt" endecki

Warszawa, 5. 7. (Sin.) Dzisiejszy „Goniec Warsz." ogłasza plebiscyt nt.: „Niepodległość Palestyny a sprawa żyd., przy czym pisze: Uzna nie niepodległego państwa żydowskiego w Palestynie ma decydujący zwrot w dziejach narodu żydowskiego. Ludność żydowska na całym świecie znalazła się na przełomie decydującym i od utworzenia niepodległego państwa żydowskiego potoczą się sprawy niewątpliwie szczęśliwiej, bo po niepodległym torze. My Polacy po wielu przejściach rozumiemy to lepiej i głębiej, tym bardziej, że z milionami Żydów żyjemy na jednym terytorium, a pragniemy żyć sami. Otwieramy przeto plebiscyt, który odpowie na pytanie, czy niepodległość w Palestynie przyspieszy rozwiązanie kwestii żydowskiej i czy niepodległość Palestyny odpowiada interesom narodu żydowskiego. Na kuponie należy również wypisać, narodowość Polaka czy też Żyda. Po zakończeniu plebiscytu głosy odłączone zostaną według narodowości i decydować będzie proporcja a nie ogólna ilość głosów. Do dyskusji zapraszamy również Żydów. Kwestia jest zbyt paląca i doniosła dla obu narodów, aby dyskusja mogła być utrzymana w niepoważnym tonie i dlatego listów obniżających poziom dyskusji drukować nie będziemy.

Zbrodnicza siejba bojkotu

Pogorszenie w handlu zaostrza się

Warszawa, 5. 7. (A) Kryzys w handlu, o którym już donosiliśmy, znacznie się obecnie pogorszył. Z prowincji nadchodzą stale weksle protestowane, których ilość przekracza nawet rekordowe lata ubiegłe. Najbardziej kryzys daje się we znaki w branży obuwianej, gdzie mnożą się bankructwa poważnych firm. — Także w branży konfekcji, manufaktury i galanterii jest bardzo ciężko. Główną przyczyną kryzysu jest bojkot antyżydowski na prowincji, który doprowadza do ruiny handel żydowski i nie pozostaje bez wpływu na całą sytuację gospodarczą w kraju.

Najwyższy wymiar kary:

Półtora roku więzienia za zamordowanie Żyda

Warszawa, 5. 7. (A) W Sądzie Apelacyjnym odbył się dzisiaj proces przeciwko 2 chłopom z powiatu łomżyńskiego, którzy skazani zostali przez Sąd Okręgowy w związku z zamordowaniem żydowskiego handlarza Jehudy Altmana. Na szosie pod Łomżą od pewnego czasu grupa młodych chłopów urządzała sobie stałe tzw. zabawy z Żydami, która polegała na tym, że wciągano w zasadzkę przejeżdżających lub przechodzących Żydów i bito ich w niemiłosierny sposób. Pewnego dnia przechodził tamtędy wspomniany Altmann, który wpadł w zasadzkę i podczas krwawej zabawy został ciężko ranny, w następstwie czego zmarł w szpitalu. Policja aresztowała wtedy 11 chłopów, którzy stanęli następnie przed Sądem Okręg. w Łomży, ale nie udało się większości z nich udowodnić udziału w zabawie. 8 chłopów uniewinniono, 2 skazano na półtora roku więzienia każdego. Skazani apelowali i sprawa znalazła się w Sądzie Apelacyjnym. Prokurator Wójcicki oponował przeciwko uwzględnieniu apelacji, podkreślając, że proces obecny powinien być rozpatrywany na płaszczyźnie bezpieczeństwa, abstrahując od momentów politycznych i nie należy wchodzić w to, czy oskarżeni są Żydami czy też Polakami, gdyż nie chodzi tu o napad na Żydów, lecz chodzi o to, aby uchronić szosy nasze od łobuzów, którzy uniemożliwiają, aby spokojny obywatel polski mógł się czuć swobodnie i pewnie na szosach, gdyż zachowanie się takich łobuzów grozi życiu i mieniu.

Sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Na Morzu Śródziemnym nie ma obecnie ani jednego okrętu wojennego Niemiec

Londyn. 5. 7. PAT. Na posiedzeniu Izby Gmin wysunięto szereg zapytań w związku z sytuacją w Hiszpanii. Min. Eden krótko odpowiedział na te pytania, stwierdzając, że sprawa odwołania ochotników jest ciągle przedmiotem narad w komitecie nieinterwencji. Rząd angielski ma nadzieję, że wkrótce można będzie przystąpić do szerszego omówienia tej sprawy. W odpowiedzi na inne pytania Eden stwierdził, że o ile wiadomo, na Morzu Śródziemnym nie ma obecnie ani jednego niemieckiego okrętu wojennego. Luka w systemie kontroli, jaka wytworzyła się u wschodnich wybrzeży Hiszpanii, nie została wypełniona, poza tym jednak system kontroli wszędzie działa. Przypuszczenie, że granica portugalska została otwarta nie ma podstaw. Co do daty zebrania się komitetu nieinterwencji, Eden oświadczył, że niepodobna jej wyznaczyć — przed rozważeniem wielu ważnych zagadnień. Co do daty zwołania komitetu, toczą się narady z innymi państwami.

Odprężenie na Amurze

Tokio. 5. 7. PAT. Agencja Domei stwierdza, że sytuacja na Amurze uległa odprężeniu w związku z tym, że oddziały sowieckie opuściły zajęte ostatnio wyspy. Wobec tego jednak, że Sowiety mają pretensję do posiadania tych wysp i terytorium Kan Szantzu, sprawa ich przynależności musi być rozstrzygnięta w drodze rokowań dyplomatycznych. Z dawnych przedwojennych map rosyjskich wynika, że wyspy te należą do Mandżurii. Sowiety w swoim czasie też stały na stanowisku, że jest to terytorium mandżurskie, gdy w r. 1929 zwracały się do władz mandżurskich z prośbą o pomoc przy zwalczaniu wystąpień białogwardyjskich na jednej z wysp na Amurze.

Specjalne posiedzenie gabinetu brytyjskiego opracowało tekst deklaracji w sprawie Palestyny

Londyn, 5. 7. (Palkor). Dzisiaj odbyło się specjalne posiedzenie gabinetu angielskiego, na którym ustalony został tekst deklaracji rządowej w sprawie przyszłej polityki Wielkiej Brytanii w Palestynie. Deklaracja ta zostanie ogłoszona wraz ze sprawozdaniem Komisji Królewskiej dla Palestyny. Oba dokumenty opublikowane zostaną we czwartek dnia 8 bm.

Nagły powrót muftiego do Jerozolimy

Jerozolima, 5. 7. (Palkor). Dzisiaj powrócił z Syrii do Palestyny mufti jerozolimski, który przyspieszył swój powrót do kraju wskutek nagłego wezwania, jakie otrzymał od swoich zwolenników. Jak donoszą z Damaszku, wizyta muftiego w Syrii, która miała na celu uzyskanie poparcia syryjskiego bloku narodowego, skupiającego wszystkie stronnictwa arabskie w Syrii, zakończyła się niepowodzeniem. Arabowie syryjscy są zaprzątnięci są obecnie swoimi sprawami wewnętrznymi, wskutek czego odnieśli się z rezerwą do zabiegów muftiego. Syryjski blok narodowy nie zajął żadnego stanowiska wobec planu podziału Palestyny. Przywódcy jego oświadczyli, że nie mogą się w tej sprawie wypowiedzieć przed ogłoszeniem raportu Komisji Królewskiej.

Nowa kolonia na gruntach Keren Kajemeth

Jerozolima, 5. 7. (Palkor). Dzisiaj założona została jeszcze kolonia żydowska w Palestynie na gruntach Keren Kajemethu w górach Samarii między Miszmar Haemek a Chederą. Na gruntach skolonizowany został kibuc Haszomer Hacair z Ameryki pod nazwą „Banir". Jest to trzecia kolonia w ciągu ostatnich dni, założona na gruntach Keren Kajemeth.

Płace urzędnicze bez zmian

Warszawa. 5. 7. (Sin.) Donieśliśmy już przed kilku dniami o terminie nadsyłania preliminarzów budżetowych. Za tym okólnikiem wicepremier minister skarbu Kwiatkowski wydał instrukcje, określające wytyczne przy opracowaniu projektu nowych preliminarzy budżetowych na rok 1938/39. Zwrócono uwagę, aby w wydatkach uwzględniono jedynie najniezbędniejsze inwestycje. Płace urzędnicze pozostać mają w nowych preliminarzach bez zmian, w tej samej wysokości co w r. 1937/8. Podobnie wyglądać mają etaty urzędnicze.

Tajemnicze zaginięcie 2-ga dzieci

Lwów. 5. 7. (B) W tajemniczy sposób zaginęło dwoje dzieci funkcjonariusza rzeźni miejskiej we Lwowie, niejakiego Grossberga, a to: 14-letni chłopak i 3-letnia dziewczynka, które bawiły się na dziedzińcu rzeźni miejskiej w sobotę po południu. Zachodzi podejrzenie, że dzieci zostały porwane. Do tej chwili zaginął za dziećmi ślad. Policja prowadzi dochodzenia.

Aresztowanie szajki świętokradców

Lwów. 5. 7. (B) Lwowska policja wykryła sprawców kilkunastu ostatnich włamań do kościołów, cerkwi i bóżnic w Krakowie, Lwowie i na prowincji. Jeszcze przed kilku dniami aresztowano na podstawie listów gończych policji lwowskiej w jednym z hoteli krakowskich przy ul. Stradom 11 niejakiego Stanisława Kozaka wraz z żoną, który był hersztem szajki. W czasie rewizji w hotelu znaleziono u Kozaka przedmioty z kradzieży w kościele Sióstr Karmelitanek Bosych na Skałce w Krakowie. W związku z tym aresztowano także jego dwóch braci we Lwowie, oraz dwóch znanych kupców lwowskich, którzy kupowali u złodziei skradzione rzeczy.

Jerozolima. 5. 7. (Palkor) Związek kolonistów zwrócił się do Waad Haleumi z ultymatywnym żądaniem odwołania uchwały o wcieleniu szkół Histadrutu do ogólnej sieci szkół Waad Haleumi.

Dalsze echa zatargu krakowskiego

Warszawa, 5. 7. PAT. Polska Agencja Telegraficzna otrzymuje w dalszym ciągu odpisy nadsyłanych do pana prezesa Rady Ministrów i przedstawicieli władz depesz i listów, protestujących przeciwko zarządzeniu ks. metropolity Sapiehy.

M. in. listy i depesze nadesłały następujące organizacje:

Rada okręgowa Związku Polaków z Windsor z Kanady, Związek legionistów polskich w Częstochowie i Dubnie, Związek Peowiaków w Błaszkach, Dobrzyniu oraz w Tarnowie pow. jędrzejowskiego, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Drohiczynie, Związek Strzelecki w Piotrkowie, Białymstoku, Gołębiu, Szczuczynie oraz Michałowie pow. białostockiego, Związek rezerwistów w Kałuszu, Wiercieliszkach, w Ciensze pow. pułtuskiego, Związek podoficerów rezerwy w Kielcach, Zarząd główny związku inwalidów wojennych, Zarząd okręgu kielecko-lubelskiego Związku inwalidów wojennych, Związek pracy obywatelskiej kobiet we Włodzimierzu, Związek nauczycielstwa polskiego w Opatowie, Związek młodej wsi w Włocławku, Ząbkach, w Kolechowicach pow. ostrowskiego, Zarząd główny związku kolejowych pracowników drogowych, Związek zawodowy pracowników dróg kołowych w Garwolinie, Związek pracowników skarbowych w Wadowicach, rada gromadzka Grocholic pow. piotrowskiego, Obrazowa pow. sandomierskiego, rada powiatowa pow. iłżeckiego, pow. będzińskiego, pow. krasnostawskiego, rada gminna w Nowaszycach, mieszkańcy Stoczka pow. węgrowskiego zebrani podczas uroczystości obchodu „Dnia Morza", organizacje społeczne Otwocka, Czeladzi, Łukowa, Ciechanowa, Kalisza, Wołomina, Przasnysza, gminy Aleksandrów pow. biłgorajskiego, mieszkańcy gromady Cieśle gm. Sławków, pow. olkuskiego, gm. Radziłowa pow. łomżyńskiego, wsi Klimaszewnicy pow. szczuczyńskiego, Włodzimierza woł., Rolnicy wszystkich gromad gm. Turośl pow. ostrołęckiego, cechy rzemieślnicze w Sierpcu, organizacje społeczne gm. Lipniszki, oddział powiatowy Związku straży pożarnych w Zdołbunowie, mieszkańcy m. Wyszkowa zebrani na wiecu protestacyjnym.

Francja nie ustąpi ze swego stanowiska w sprawie hiszpańskiej

Paryż. 5. 7. PAT. Kilka dni, dzielących od zwołanego na czwartek posiedzenia komitetu nieinterwencji, przeznaczyły koła dyplomatyczne Londynu i Paryża na znalezienie formuły kompromisowej między stanowiskiem Anglii i Francji a kontrpropozycją Włoch i Niemiec. Nadal główną inicjatywę w tej sprawie wykazuje Foreign Office, utrzymujący bezpośredni kontakt z Paryżem, bądź telefonicznie bądź za pośrednictwem ambasadora francuskiego w Londynie Corbin, który ciągle podróżuje między Londynem a Paryżem. Prasa francuska znacznie spokojniej ocenia dziś sytuację dyplomatyczną, z naciskiem podkreślając, że Francja nie może ustąpić, gdy w grę wchodzą, jak w obecnym wypadku, jej żywotne interesy. Francja i Anglia — pisze prawicowa „L'Epoque" — przyjmą rozsądny kompromis, który jednak musi uwzględnić ich żywotne interesy na Morzu Śródziemnym. W każdym razie Niemcy i Włochy muszą dać tym razem ze swej strony dowody dobrej woli. Opinia rancuska ze szczególnym zadowoleniem przyjęła oświadczenie min. Edena o utrzymaniu za wszelką cenę niepodzielności Hiszpanii, podkreślając ze swej strony, iż jest to kardynalny warunek Francji, o ile chodzi o jej politykę w Hiszpanii.

Próba znalezienia kompromisu spotkała się z gwałtowną dezaprobatą komunistycznej „L'Humanite", prowadzącą gwałtowną kampanię, zmierzającą do zmuszenia rządu francuskiego do wyraźnego opowiedzenia się po stronie rządu walenckiego.

Ludendorff założył „Związek niemieckich wyznawców Boga"

Berlin, 5. 7. PAT. Generał Ludendorff zawiadamia w swoim dwutygodniku, że 19 czerwca do sądowego rejestru stowarzyszeń w Monachium wciągnięto „Bund für deutsche Gotterkentniss" (Ludendorff) (Związek niemieckich wyznawców Boga) oraz że w końcu lipca i w początku sierpnia odbędą się w Dutzing (Bawaria) zjazdy zwolenników tego wyznania.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Jerozolima. 5. 7. (Palkor) Rada miejska Tel Awiwu uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu przeznaczyć 20.000 funtów na podjęcie szeregu robót publicznych w mieście

Paryż. 5. 7. PAT. Francuski statek handlowy „Tregastel" zatrzymany na hiszpańskich wodach terytorialnych przez krążownik narodowy „Almirante Cervera" odprowadzony został pod eskortą do Bilbao. Dwa francuskie okręty wojenne, pełniące służbę na wodach zatoki hiszpańskiej, które wyruszyły na pomoc „Tregastel" powróciły do portu St. Jean de Luze bez rezultatu. Francuskie ministerstwo spr. zagr. poleciło francuskiemu konsulowi w San Sebastian przeprowadzenie rozmów z czynnikami hiszpańskimi celem wyjaśnienia incydentu i uwolnienia zasekwestrowanego statku handlowego.

Paryż, 5. 7. PAT. W kołach politycznych Paryża wielkie zainteresowanie wywołała wizyta premiera hiszpańskiego Negrina, który w ciągu soboty odbył szereg poufnych konferencyj z przedstawicielami rządu francuskiego. Prof. Negrin miał spotkać się na śniadaniu, wydanym przez ambasadora hiszpańskiego w Paryżu, z wicepremierem Blumem i min. Delbos. Jakkolwiek ze sfer oficjalnych francuskich nie przeniknęły żadne informacje na temat charakteru rozmów premiera hiszpańskiego z kierownika polityki francuskiej, to jednak w kołach politycznych Paryża informują, iż prof. Negrin podjął ponowne wysiłki, celem otrzymania od Francji pomocy w materiale wojennym, którego brak coraz bardziej daje się odczuwać w armii rządowej.

Moskwa, 5. 7. PAT. „Wostoczno Sybirska ja Prawda" stwierdza w artykule wstępnym iż „wrogowie ludu" — trockistowscy prawicowi bandyci i japońsko niemieccy najmici przedostali się ostatnio do partyjnych sowieckich organizacyj w obwodzie irkuckim. Wrogowie ci organizowali nieszczęśliwe wypadki w przedsiębiorstwach, prowadzili rozkładową robotę na kolejach i niszczyli drogocenne maszyny. W czeremchowskim za głębiu węglowym szkodnicy psuli mechanizmy i przeciwdziałali rozwojowi ruchu stachanowskiego. Celem wywołania niezadowolenia wśród robotników, szkodnicy tak kierowali robotami przygotowawczymi, że robotnicy zmuszeni byli pracować zamiast 6 po 10 i 15 godzin na dobę. Procent tandety w fabryce metalurgicznej im. Kujbyszewa jest bardzo znaczny. Dziennik uskarża się, że nic się nie czyni dla zlikwidowania rezultatów szkodnictwa. Z artykułu tego wynika, że w obwodzie irkuckim dokonywano licznych aresztowań tzw. „wrogów ludu".

Londyn. 5. 7. PAT. Premier belgijski van Zeeland w towarzystwie ambasadora belgijskiego w Londynie odbył przeszło godzinną rozmowę z Chamberlainem, po czym wziął udział w obiedzie, wydanym przez ministra Edena.

Wiedeń. 5. 7. PAT. Przedstawiciele władz austriackich w Karyntii na czele z namiestnikiem dr Pucherem udali się na zamek Wasserleonburg, celem zaproszenia książęcej pary Windsor do wzięcia udziału w festiwalach sportowych, które mają się odbyć w Woerthersee. Książę przyjął z zadowoleniem zaproszenie, wyrażając się z entuzjazmem o obecnym miejscu zamieszkania pary książęcej i o pięknej przyrodzie Karyntii

Wiedeń. 5. 7. PAT. Z okazji imienin arcyksięcia Ottona odbyły się w licznych miejscowościach Austrii, nabożeństwa, które zgromadziły wielkie rzesze ludności.

Wiedeń. 5. 7. PAT. Arcyksiężna Ileana, żona arcyksięcia Antoniego Habsburga powiła wczoraj syna.

Konfiskata wywiadu prof. Bartla o „Ozonie"

Warszawa. 5. 7. Uległ konfiskacie wywiad z prof. Bartlem zamieszczony w tygodniku „Czarne i Białe", w którym b. premier przedstawił swój pogląd na O. Z. N.

Polska przystąpiła do konwencji o łodziach podwodnych

Londyn, 5. 7. PAT. Ambasador R. P. złożył dziś Foreign Office notę, zgłaszającą przystąpienie Polski do protokułu londyńskiego z dn. 6 listopada 1936 roku, dotyczącego międzynarodowego uregulowania sprawy wojny łodziami podwodnymi.

Dzieci utonęły wraz z matkami

Gdańsk. 5. 7. PAT. Wczoraj wieczorem zatonęło koło Guetland podczas kąpieli dwóch chłopców w wieku 8 i 11 lat. Matki ich pragnąc uratować swe dzieci, zostały porwane przez prąd i również utonęły.

Partia de Valery otrzymała 60 mandatów do parlamentu

Dublin, 5 7. PAT. Według ostatnich obliczeń, partia de Valery uzyskała w wyborach parlamentarnych 60 mandatów, partia opozycyjna Cosgrave — 41, partia pracy — 11, niezależni — 8. Plebiscyt w sprawie konstytucji dał 473.217 głosów za konstytucją i 373.673 — przeciwko.

Ostrożnie z wiadomościami o francuskich projektach finansowych

Paryż, 5. 7. PAT. Ogłoszono tu komunikat ministerstwa finansów, ostrzegający przed wszelkimi wiadomościami na temat projektów finansowych rządu. Wiadomości te w chwili obecnej nie mają żadnych podstaw.

„Wrogowie ludu" zatruli kiełbasę

Moskwa, 5. 7. PAT. Robotnicy fabryk „Oktiabr" i „Proletarij" zatruli się kiełbasą, pochodzącą z masarni noworosyjskiej. I tu również wykryto „zbrodniczą rękę wrogów ludu". Śledztwo wykazało, iż działali tam „wrogowie ludu", którzy doprowadzili do tego, że w masarni panował brud, maszyny i stoły nigdy nie były myte, w lodówkach nie było lodu, kotły do gotowania kiełbasy nie były nigdy pobielane. Wszystko to, jak zaznaczają „Izwiestia", działo się na oczach wydz. zdrowia, państwowej inspekcji sanitarnej i wydziału milicji, mieszczącego się w jednym podwórzu z masarnią. W sprawie tej prowadzone jest śledztwo.

PODZIĘKOWANIE.

Z głębi serca płynące podziękowanie JWPanu Drowi ADOLFOWI SCHWARZBARTOWI za szczęśliwie przeprowadzoną operację mego syna, sumienną, bezinteresowną i troskliwą opiekę składa tą drogą

RABINOWA BABADOWA
z Waręza

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Braciejowski Jakub, Salinarna 22, tel. 184-61; Gottlieb Izydor, Długa 38, tel. 115-00; Hollander Erna, Karmelicka 48, tel. 147-34; Rychwicki Włodz., Szewska 21, tel. 143-86.

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Brodzińskiego 1.

PROJEKT USTAWY O SPÓŁKACH UDZIAŁOWYCH

Onegdaj odbyło się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie posiedzenie Komisji Polityki Handlowej Izby poświęcone sprawie projektu ustawy o spółkach udziałowych.

Projekt ten, powstały z inicjatywy polskich sfer handlowych i przemysłowych zredagowany został przez Izbę Przemysłowo-Handlową warszawską, przy czym nader charakterystyczny jest powrót do koncepcji dawnych spółek zarobkowych, znanych na terenie b. Galicji, w Austrii, Niemczech i Czechosłowacji.

Na posiedzeniu po ożywionej dyskusji, dotyczącej głównie znaczenia gospodarczego nowej formy prawnej zrzeszeń, poza pewnymi poprawkami, ustosunkowano się pozytywnie do projektu.

ECHA WYPADKÓW NA BOISKU CRACOVII

W związku ze sprawozdaniem naszym, przedstawiającym opis skandalicznych wypadków na boisku „Cracovii" podczas meczu z drużyną „Makkabi" prosi nas p. Teofil Cyroń, urzędnik magistratu, o stwierdzenie, że żadnego udziału w zajściach na boisku „Cracovii" nie miał, a zamieszczenie nazwiska jego w sprawozdaniu polegało na nieporozumieniu.

TRAGICZNY WYPADEK NA UL. GARBARSKIEJ

Ulica Garbarska była wczoraj po południu widownią tragicznego wypadku. Przejeżdżający samochód potrącił przechodzącą przez jezdnię 42-letnią Helenę Zawadzką, która upadła i doznała złamania prawego podudzia.

Po udzieleniu pierwszej pomocy Pogotowie Ratunkowe przewiozło Zawadzką do szpitala.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW W PROCESIE JAWORZNICKIM

Na wczorajszej rozprawie o nadużycia w Jaworznie przesłuchano tylko czterech świadków, którzy zeznawali na okoliczności drugorzędne. Rozprawa trwała bardzo krótko i została odroczona do dnia dzisiejszego.

8-LETNI CHŁOPIEC WPADŁ POD AUTO

Na ul. Starowiślnej został potrącony przez przejeżdżający samochód 8-letni Samuel Bard. Chłopiec doznał ciężkiej rany głowy i został opatrzony przez lekarza Pogotowia Ratunkowego.

ZGON UCZESTNIKA WYCIECZKI CZECHOSŁOWACKIEJ

Wczoraj wieczorem w schronisku turystycznym przy ul. Krowoderskiej l. 38 zmarł Romuald Kama, uczestnik wycieczki z Czechosłowacji, liczący około 50 lat.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

W jednym z domów przy ul. Dietla targnął się na swe życie R. S., lat 35, który w celu samobójczym przeciął sobie żyły. Lekarz opatrzył samobójcę.

—<>—

PRZYJMOWANIE ZGŁOSZEŃ NA KOLONIĘ W KOWAŃCU.

Zgłoszenia na drugi turnus kolonii młodzieży ogólno syjonistycznej i org. „Jehuda" w Kowańcu przyjmuje się w biurze Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej, Kraków, Dietla 107 (tel. 108-84) codziennie między godz. 1—3 w południe i 8—9 wieczór.

—<>—

— HASZACHAR-PRZEDŚWIT — zebranie kolonistów dziś 8-ma wiecz. w lokalu Wielopole 24 III. p. Wyjazd na kolonię we czwartek 8 b. m.

Wstrząsająca śmierć 72-let. staruszki w czasie rewizji funkcjonariuszy skarbowych

Dzielnica podgórska wstrząśnięta jest do głębi strasznym wypadkiem, jaki zdarzył się tam wczoraj w godzinach popołudniowych, a którego epilogiem jest śmierć 72-letniej kobiety.

Rzecz działa się w domu przy ul. Józefińskiej l. 4, gdzie na pierwszym piętrze zajmowała mieszkanie 72-letnia Brandla Brenner, właścicielka sklepiku z galanterią papierową przy ul. Brodzińskiego. Brennerowa mieszkała wczoraj sama, gdyż wnuki wyjechały onegdaj na letnisko.

Wczoraj po południu zjawili się w domu dwaj młodzi ludzie. Jak z zapodań domowników wynika, obaj udali się na pierwsze piętro, gdzie weszli do mieszkania Brennerowej. Ponieważ służąca oświadczyła, że pani jest w sklepie, jeden z przybyłych pozostał na miejscu, drugi zaś poszedł na ul. Brodzińskiego, skąd wrócił po chwili w towarzystwie Brennerowej.

Obaj przedstawili się jako funkcjonariusze Izby Skarbowej i przystąpili do wykonania rewizji. Co się działo w trakcie, to nie zostało na razie ustalone, a będzie niechybnie wiadome dopiero po ukończeniu dochodzeń.

Faktem jednak jest, że w pewnym momencie, w czasie przeprowadzenia rewizji, Brennerowa nagle zasłabła. Będący obok subiekt, chciał biec po lekarza, ale jeden z urzędników powiedział mu, aby dał staruszce kilka kropli walerianowych.

Niemniej jednak służąca zaalarmowała sąsiadów, którzy wezwali natychmiast lekarza. Przybyły na miejsce lekarz prywatny próbował jeszcze stosować zastrzyki, lecz wszelka pomoc była już spóźniona. Brennerowa zmarła w chwilę po zasłabnięciu.

Oczywiście, że zgon staruszki wywołał olbrzymie wrażenie. Jeden z rewidentów zniknął z mieszkania, drugi natomiast udał się w towarzystwie p. Jakuba Frankla, syna zamieszkałego w tym domu rabina, na Komisariat P. P., znajdujący się naprzeciw domu, gdzie miał miejsce wypadek.

Tutaj przystąpiono do spisania protokołu, a wówczas wyszło na jaw, że rewident nie posiada żadnej urzędowej legitymacji. Wobec tego dyżurny przodownik policji porozumiał się natychmiast z Izbą Skarbową. Za chwilę przybył stamtąd drugi urzędnik. Był to właśnie ten, który był obecny jako drugi, przy przeprowadzaniu rewizji.

Stwierdził on, że kolega nie posiada legitymacji służbowej, gdyż jest praktykantem i dopiero od 3 dni pełni służbę we władzach skarbowych.

W tym stanie rzeczy spisany został protokół, który będzie doręczony kompetentnym władzom.

Wypadek wywołał w Podgórzu olbrzymie wrażenie, tym bardziej, że według krążących pogłosek, obaj funkcjonariusze skarbowi nie mieli wogóle zamiaru przeprowadzać rewizji w mieszkaniu bł. p. Brennerowej. Przybyli oni podobno, aby zrewidować mieszkanie innego lokatora w tym domu, p. H. Dowiedziawszy się, że Brennerowa ma zięcia, który nosi identyczne nazwisko, udali się do jej mieszkania.

Oczywiście, że dalsze dochodzenia wykażą, ile prawdy mieści się w tych pogłoskach i jaki był cel i przebieg rewizji, który zakończył się tak tragicznym epilogiem.

Śmiertelny wypadek przy budowie szosy Kraków-Zakopane

Wczoraj w godzinach wieczornych nadeszła do Krakowa wiadomość o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce przy budowie szosy Kraków — Zakopane.

We wsi Stróża w powiecie myślenickim zatrudniony był przy zwożeniu szutru 18-letni Natan Fridler, pochodzący z ubogiej rodziny żydowskiej.

Wczoraj w południe, powożąc furmanką, wpadł on pod koła wozu. Upadek był fatalny, gdyż Fridler zaplątał się w uprząż i ciągnięty był przez konie na przestrzeni kilku metrów, tak, że doznał zmiażdżenia czaszki i zginął na miejscu.

„Potężna jak skała wśród burz

jest przyjaźń amerykańsko-francuska"

Paryż. 5. 7. PAT. Przemawiając z okazji otwarcia pawilonu amerykańskiego na wystawie ambasador Bullitt oświadczył m. in.: Dziś w dniu rocznicy proklamowania naszej niepodległości 130 milionów Amerykan pamięta, że gdy nas było wszystkiego 3 miliony, Francuzi przybyli nam pomóc w walce i zdobyciu niepodległości. Przyjaźń pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Francją jest potężna jak skała wśród burz, które szalały w ciągu 160 lat i dziś również jest potężna jak skała.

„Odruch" w Dąbrowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 7. (A) Z Dąbrowy donoszą, że znowu doszło tam do zajść antyżydowskich, podczas których zdemolowano sklep Dawida Liebermanna. Policja przywróciła spokój, aresztując około 40 chuliganów.

Jak się inscenizuje „odruchy"?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 7. (A) Z Będzina donoszą, iż wczoraj kolportowano pogłoski, jakoby Ożóg ranny w tych dniach, zmarł, Pogłoski te okazały się nieprawdziwe i były rozpowszechniane celowo.

Rzeczywiście w godzinach wieczornych, rozpoczęło się znów bicie szyb, przy czym wybito szyby w gimnazjum żydowskim. Policja bardzo energicznie przeciwstawiła się i w krótkim czasie przywróciła całkowity spokój.

Ze Sosnowca komunikują o pobiciu młodej Żydówki. Stało się to podczas pogrzebu żydowskiego, który został przez chuliganów obrzucony kamieniami. Dwóch napastników aresztowano.

12 bm. przyjeżdżają do Moskwy dwaj tureccy ministrowie

Moskwa, 5. 7. PAT. Przyjazd tureckiego ministra spraw zagranicznych Ruszdi Arasa do Moskwy, spodziewany jest 12 bm. Wraz z Ruszdi Arasem przybywa turecki minister spraw wewnętrznych Szukri Kaja.

—<>—

Oberwanie się chmury w Koblencji

Berlin, 5. 7. PAT. Z Koblencji donoszą o gwałtownej burzy i oberwaniu się chmury. W miejscowości Koenningen woda zalała całą dolinę. Zniszczeniu uległo kilkaset morgów zboża. Zginęła wielka ilość bydła. Prowizorycznie obliczają wysokość szkód na pół miliona marek.

Paryż, 5. 7. PAT. Szereg dzienników bukareszteńskich donosi, że rząd rumuński ma zamiar wypowiedzieć francusko-rumuński układ handlowy. Powodem tego jest okoliczność, iż Rumunia, która posiada we Francji poważne wierzytelności we frankach francuskich, nie zdołała uzyskać zamiany ich wierzytelności we frankach na funty.

WIĘCEJ NIŻ SIĘ MOŻNA BYŁO SPODZIEWAĆ...
zdziałają dla piękna cery, zawierające RAD i TOR
odżywcze dla tkanek skóry i upiększające
KREM i PUDER
THO-RADIA
w/g przepisów D-ra Alfreda CURIE
SOCIÉTE SECOR, PARIS

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie.

Posad poszukują

TECHNIK dentystyczny z kilkunastoletnią praktyką samodzielny w technice oraz operatywie poszuk. posady ew. zastępstwa. Łaskawe zgłoszenia Friedler, Kraków Aleja Mickiewicza 45 dla technika. 2941g

INTELIGENTNY chłopiec kilka klas gimnazjalnych, szuka praktyki w zawodzie ślusarsko - mechanicznym, elektrotechnicznym, radiowym lub t. p. Zgłoszenia pod „Orientacja i pilność" Adm. N. Dziennika. 2872b

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 1656g

PRZYJMUJE do szycia — chodzę po domach, wykonuje wszelkie przeróbki. — Lieser, Sebastiana 31, m. 9.

BEZROBOTNY PRACOWNIK UMYSŁOWY, mający na utrzymaniu żonę i 5-letnie dziecko, w skrajnej nędzy, prosi o jakąkolwiek pracę. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Wielka bieda". 2688b

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna Związek WW. Świętych 8, I. p. tel. 109-97. 2265g

Zdrojowiska

BARDZO ważne dla Pań przed wyjazdem na letniska zaopatrzyć się w środki do usuwania zbytecznego owłosienia specjalny „Razol" dla Pań i „Bellot", który usuwa owłosienie z cebulką, próba bezpłatna. Schönwald Dietlowska 51. 2846g

JEŚLI ZAKOPANE to komfortowy pensjonat — „JURAND" ul. Chałubińskiego Tel. 1423 — bieżąca ciepła zimna woda w pokojach — duży las gry sportowe — KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA RYTUALNA. Zarząd: Rothów. 3812k

ZAKOPANE. TANI ryczałtowy pobyt dla DZIECI i MŁODZIEŻY w komfortowym pensjonacie Drowej BLOCHOWEJ. Zgłoszenia: willa HENKA Droga do Białego. Telefon 1557. 3519k

LATO W BIAŁYM DUNAJCU. Wszyscy spotykamy się w BIAŁYM DUNAJCU obok Zakopanego NA KOLONII TOWARZYSTWA ŻYDOWSKICH SŁUCH. PRAWA U. J. K. ZE LWOWA. Doborowy wikt pięciorazowy, własna plaża, obszerne boisko oraz piękne wycieczki zapewniają uczestnikom najmilsze spędzenie lata. ULGI KOLEJOWE 82% ZE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCI. — CENA ZA TURNUS CZTEROTYGODNIOWY 93 ZŁ. ZE WZGLĘDU NA FORMALNOŚCI ZNIŻKOWE ZGŁOSZENIA NALEŻY USKUTECZNIĆ JAKNAJSZYBCIEJ. Zgłoszenia i informacje: Tow. Żyd. Słuch. Prawa U. J. K. — Lwów, Małeckiego l. 3. Zamiejscowi załączą znaczek na odpowiedź. 3897k

SZCZYRK. — Willa „GOPLANA" Borgenichtowej. Przyjmuję dzieci pod specjalną opieką. Osobne umieszczenie dla starszych. Kuchnia rytualna. 3787k

RABKA — Pensjonat „PROMIEŃ" pod zarządem Scherer - Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami, bieżącą wodą, kuchnia wykwintna. Przyjmuje się dzieci pod opiekę fachowych sił pedagogicznych telefon 146. 3120k

POMOST DO SZCZĘŚCIA TO LOS Z KOLEKTURY ŻYD. INWALIDÓW, — KRAKÓW, GRODZKA 59, TEL. 159-31. 3206k

FUNDACJA żydowska przyjmuje ZA 60 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE POKÓJ I KOMPLETNE UTRZYMANIE. Wikt bardzo dobry, ściśle koszerny, podawany 5 razy dziennie. — Radio. Duży komfort. Piękny własny park, słońce leżaki. Zgłoszenia Loewenstein — Bojanowo Poznańskie. 2499k

STOWARZYSZENIE „Machzike Cholim Weasiri" w Krakowie, przy ul. Miodowej l. 13 zawiadamia, iż zbiórka uliczna w dniu 14 czerwca br. przyniosła kwotę zł. 459.12, którą zużyto na cele Stowarzyszenia. — Wszystkim WPaniom biorącym udział w zbiórce składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" Wydział. — 2979g

RABKA — OSTRZEGAM

przed rozsiewaniem oszczerczych wiadomości, jakoby do nowoczesnej ultra-luksusowej kawiarni CAFE CLUB w RABCE nie wpuszczano Żydów. Równocześnie zwracam uwagę na niskie ceny konsumcji

na five-o-clockach od . . . . zł. 0,90
na dancingach wiecz. . . . . zł. 2.—

MICHALSKI
właśc. kawiarni CAFE CLUB w Rabce.

ZAKOPANE. Pensjonat „IRUSIA" w Białem, — Bajtnerowej, wykwintna kuchnia rytualna, przyjmuje zgłoszenia. 3074k

ZAKOPANE — pensjonat „ADRIA" droga do Białego telefon 1789. Zarząd Drowej Neugebornowej. — poleca piękne słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, ceny przystępne. 3717k

Różne

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. BRZOZOWA 12 m. 3. 2908g

PRALNIA „Kryształ" — tani tydzień do 8 lipca — kołnierz 10 gr. ubranie 8.— zł. Wolnica 8. Wrzesińska 1. 3797k

DAWID Feiner Kraków, ul. Morsztynowska 1 unieważnia skradzioną książkę wojskową wystawioną przez PKU. Kraków oraz inne dokumenty osobiste. 3897k

CIEKAWA książka uprzyjemnia letni wypoczynek. Abonament wakacyjny, ul. gowy. „ALFA" WYPOŻYCZALNIA Jagiellońska 8. 3900k

Pełne zadowolenie daje...
GUM..?
BANSAY
ULTRA-SILCO

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych
UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109-05

POJAWIŁY SIĘ NAŚLADOWNICTWA BEZWARTOŚCIOWE. ABY OTRZYMAĆ ZNAKOMITY, PRAWDZIWY PROSZEK JAPOŃSKI, NALEŻY ŻĄDAĆ
KATOL
ZABIJA ROBACTWO, OWADY i T. P.

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego ucz się najlepiej listownie „Globus" zł. 3.30 miesięcznie. Podręcznik zł. 4.— „STUDIUM" Kraków, — SŁOWACKIEGO 1. 8560k

WAKACJE. W Słońcu i Radości spędza młodzież szkolna w Instytucie Spierera na Krzemionkach.

Lokale

TRZYPOKOJOWE komfortowe mieszkanie do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Tel. 148-61, między 14—15. 3779k

4 MIESZKANIA po 3 pokoje, kuchnia, holl, przedpokój, luksusowy komfort. — centralne ogrzewanie, winda, przy Al. Słowackiego 58, od zaraz do wynajęcia. Informacje św. Krzyża 5, I p. m. 6, Tel. 149-22. 2977g

PIĘKNY pokój frontowy, — pełnokomfortowy, niekrępujący z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Starowiślna 80, I. p. 2983b

LOKAL sklepowy frontowy, parter, ulica Stradomska, do wynajęcia. Wiadomość: Agnieszki 2, m. 22. 2976g

MAGAZYN w podwórcu tanio wynajmę. Limanowskiego 32, tel. 163-92. 3901k

WYNAJMĘ pokój słoneczny komfortowo urządzony, łazienka, z utrzymaniem lub bez najchętniej urzędnikowi. Grzegórzecka 9/7. II. p.

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

Sprzedaż

WYJEŻDŻAJĄCY! Zakupisz najtaniej wszelką bieliznę — Konfekcję dziecięcą. Obständer, Rynek 11. 8575k

SYPIALNIA kompletna w w dobrym stanie, toaleta z lustrem belgijskim za Zł. 150 do sprzedania. Oglądać Dietlowska 86/IV, m. 39 między 2—3 godz. 2980g

SKLEP z urządzeniem do sprzedania. Kraków, Sienna 4 „Owocarnia". 2981g

מודעה

1) ספר „שירי השירים, (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזיון בארבע מערכות, בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו, כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 מחוץ לארץ 5.50
2) ספר חזות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחב"י בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה.— המחיר עם המשלוח 2.10 ומחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14



Panie doktorze, czy to jeden z pańskich pacjentów?



— Piotrusiu, dlaczego tak spacerujesz z tą strzelbą?
— Pełnię straż, bo tatuś powiedział, żebyś mu mogła zostać ukradziona.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.